Wydanie AB

W numerze: „Głos Akade[illegible]ka"

Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

Rok III — Poznań, piątek 31 stycznia 1947 r. — P Nr 30 (692)

Kurt Schumacher zdemaskowany!

Zdrajca i agent gestapo

Moskwa (obsł. wł.). W związku z wizytą dra Kurta Schumachera, przewódcy partii socjalno-demokratycznej Niemiec w Londynie, organ londyńskiego City (rejon banków) „The Economist" pisał: „W strefie angielskiej socjalni-demokraci stanowią jedyną możliwą oporę. Rząd angielski powinien udzielać im otwartej pomocy." Sfery angielskie na przewódcę tej partii wysunęły dra Kurta Schumachera. Kto zacz jest ów Schumacher, którego nazwisko obiega nie tylko naszą, ale i światową prasę. Na osobę nowego „fuehrera" powojennych Niemiec rzuca należyte światło pismo sowieckie „Komsomolskaja Prawda" nr 16, w której czytamy:

„Na wiosnę 1946 r. — pisze korespondent tego pisma D. Kraminow — miałem możność rozmawiania z ówczesnym premierem Bawarii, socjalnym demokratą Hegnerem. W rozmowie wspomniane zostało nazwisko Kurta Schumachera.

— Schumacher? Ależ to największy pruski nacjonalista, który wysunął się obecnie na arenę polityczną!

— Jak się to stało, że został przewódcą socjalnych demokratów w strefie angielskiej?

— Jego „zrobiono" leaderem — odpowiedział Hegner, podkreślając intonacją słowo „zrobiono".

Hegner nie odpowiedział na zapytanie, kto zrobił Schumachera przewódcą socjalnej demokracji niemieckiej, lecz nie ulegało to najmniejszej wątpliwości. Znana jest ogólnie historia „wysunięcia" Schumachera i jego grupy przebywającej na emigracji w Londynie (Severing, Schreck, Ollenhauer).

W pierwszych miesiącach po kapitulacji Niemiec w strefie angielskiej nie było żadnych partyj. Angielskie władze okupacyjne, dobrane i mianowane przez rząd konserwatywny Churchilla, postanowiły wyzyskać jako swoich przyjaciół wybitnych katolików, bogatych przemysłowców i starych urzędników. Dopiero po konferencji berlińskiej, która zezwoliła na działalność antyfaszystowskich partyj w strefie angielskiej, powstała socjalno-demokratyczna partia, na której czele angielscy labourzyści, którzy doszli w tym czasie do władzy, usiłowali postawić Severinga. Próba się nie powiodła. Nauczeni gorzkim doświadczeniem panowania hitlerowskiego, szeregowi socjalni-demokraci nie poszli za Severingiem, który będąc ministrem spraw wewnętrznych Prus, faktycznie wydał organizacje robotnicze terrorystycznym bandom hitlerowskim jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

Rozłamowe tendencje Schumachera w szeregach robotniczych znalazły poparcie angielskich władz okupacyjnych. Jak widać, za zasługi te Schumacher wyznaczony został na przewódcę socjalnych-demokratów w strefie angielskiej. Prasa niemiecka w strefach anglo-saskich powitała życzliwie ten „wybór". W osobie Schumachera do władzy w partii doszedł dawny wróg jedności robotniczej i jaskrawy nacjonalista.

W 1932 r. Schumacher odznaczył się tym, że grupie komunistycznej, która przyłączyła się do 1-majowej manifestacji, oświadczył:

— Jeżeli nie opuścicie placu za pięć minut, każę strzelać.

Po 13 latach z trybuny pierwszej konferencji socjalnych-demokratów w strefie angielskiej, Schumacher wołał:

— Nie może być mowy o zespoleniu z partią komunistyczną.

Przeszłość polityczną Schumachera jest podejrzana. Mały burżuj z Prus Wschodnich wstąpił do rządzącej wówczas partii socjalno-demokratycznej, aby dostać dobrą posadkę. Dostawszy się po dojściu do władzy Hitlera do obozu koncentracyjnego w Dachau, Schumacher potrafił tak usposobić do siebie gestapo, że znalazł się na wolności już w 1943 r., a mianowicie w chwili, gdy hitlerowcy przeprowadzali w całych Niemczech aresztowania „nieprawomyślnych".

Wkrótce wyjaśniły się przyczyny łaskawości gestapo wobec Schumachera. Berlińska socjalno-demokratyczna gazeta „Das Volk" ogłosiła 4 kwietnia 1946 r. dwa listy byłych więźniów Dachau, którzy oświadczyli, że Schumacher wydał w ręce SS-manów współwięźniów, a wśród nich 92 oficerów sowieckich, którzy prowadzili w obozie nielegalną robotę.

Pomocnikami Schumachera w kierownictwie partii okazali się Severing i ostatnio sekretarz socjalistycznej międzynarodówki młodzieży Erich Ollenhauer. Schumacherowcy akceptowali wszystkie zarządzenia angielskich władz okupacyjnych, dyktowane interesami grup kapitalistycznych i koncernów monopolistycznych Anglii.

Po wizycie w Anglii, niemiecka nacjonalistyczna grupa Schumachera wystąpiła otwarcie. Schumacherowiec Neuman, mówiąc o rokowaniach londyńskich, uznał za potrzebne oświadczyć, że Niemcy nie ponoszą winy za drugą wojnę światową, a Schumacher w Hanowerze oświadczył o rozpoczęciu kampanii w sprawie rewizji umowy poczdamskiej w punkcie dotyczących wschodnich granic Niemiec." (h.)

Obrady nad projektem traktatu z Austrią

Londyn (BBC). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dyskutowali wczoraj w Londynie nad projektem traktatu z Austrią. Postanowienia tego traktatu uniemożliwią aneksję Austrii przez Rzeszę niemiecką i przywrócą suwerenność państwa austriackiemu. Traktat przewiduje również uznanie niepodległości Austrii przez Niemcy, formalne uznanie przez sojuszników anschlussu za niebyły oraz przyjęcie przez Austrię różnych zobowiązań na zewnątrz jako państwa niepodległego. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych omawiali również propozycję amerykańską, aby w traktacie umieścić klauzulę, że Austria zobowiązuje się powstrzymać od wszelkich aktów, które mogłyby pogwałcić jej własną niepodległość. Pogląd Ameryki, że Austria musi uznać potrzebę aktywnego odcięcia się od Niemiec, został przyjęty również przez przedstawicieli innych mocarstw. **Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Hood** zaproponował umieszczenie w traktacie klauzul, domagających się aby Austria poniechała wszelkich kroków, mogących doprowadzić ją do unii z Niemcami względnie takich, które by wiodły ją do utraty niepodległości. **Przedstawiciel Związku Sowieckiego Cusjew**, domagał się, aby klauzula w tym punkcie była bardzo szczegółowa, twierdząc, że groźba dla niepodległości Austrii nadejść może jedynie ze strony Niemiec.

Socjal-pangermanizm

Na konferencji niemieckiej partii socjalno-demokratycznej w Monachium pod przewodnictwem Schumachera padły z jego ust słowa następujące: „Jako Niemcy nie mamy misji, a tylko funkcje do spełnienia w centrum Europy" — „Am deutschen Wesen wird die Welt genesen". Słowa te nie są nam obce, znamy je skądś. Gdy rodziła się idea „wielkich Niemiec", gdy tworzono ideologię pangermanizmu, jeden z jego historyków, Reimer w książce „Ein pangermanisches Deutschland" (str. 42) pisał: „Dla naszego praktycznego postępowania politycznego należy uświadomić sobie, że Niemcy nie uznają więcej narodów, plemion i państw, a tylko naturalne związki krwi..." A więc znowu teoria rasy i jej zadań w Europie. Schumacher cieszy się, że „wygrano już bitwę przeciwko partykularyzmowi i że obecnie istnieje tylko jedna partia socjal-demokratyczna". Jest to dalsze rozwinięcie jego myśli o „funkcjach w Europie" i pansocjal-demokracji niemieckiej.

Wiemy, że socjalna demokracja niemiecka nie umiała porwać mas w przededniu pierwszej wojny światowej. Jej hasła służyły raczej do uśpienia czujności zagranicy, gdyż w cieniu socjalizmu rozwijał się pangermanizm. Można zaryzykować twierdzenie, że socjalni demokraci ułatwili powstanie i rozwój narodowego socjalizmu. Jeden z przywódców socjalnej demokracji niemieckiej Woltmann, na zjeździe tej partii w Hanowerze w 1898 roku wystąpił przeciwko Beblowi i głosił otwarcie teorię rasową. Woltmann głosił „konieczność niewolnictwa na ziemi narodów kolonialnych" i dowodził, że „biała rasa antropologicznie jest predestynowana do panowania politycznego".

Od tych dowodzeń już tylko krok do oświadczenia Schillinga, który w 1940 r. w „Historii dla wszystkich" wydanej przez partię narodowo-socjalistyczną, pisał o zadaniach „utworzenia w Europie nordycznej warstwy panów, powołanej do panowania nad światem". W parlamencie niemieckim, gdy uchwalano kredyty na zbrojenie armii, z ław socjalnych demokratów nie podniósł się głos protestu. Partia ta, stanowiąc najsilniejszą frakcję parlamentu (110 mandatów), oddała solidarnie w dniu 4 sierpnia 1914 r. swoje głosy za kredytami wojennymi. Partia ta przez cały czas wojny pod wodzą Scheidemanna popierała rząd Wilhelma II.

Po załamaniu się militarnym Niemiec, socjalni demokraci (Mehrheitssozialisten) odegrali nader czynną rolę w życiu politycznym Niemiec powojennych, dając państwu trzech kanclerzy (Scheidemann, Bauer i Mueller), szereg ministrów i pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta. Wpływ więc ich na bieg życia politycznego był ogromny. Niestety szeregi partyjne przenikały coraz bardziej idee pangermańskie i nie znajdując oporu, torował sobie do nich drogę narodowy socjalizm Hitlera. W 1932 r. przy wyborach prezydenta Rzeszy socjalni-demokraci oddali swe głosy na Hindenburga i przyśpieszyli w ten sposób dojście do władzy Hitlera.

Dzisiejszy Schumacher jest wiernym spadkobiercą myśli Scheidemanna, ale w wydaniu narodowo-socjalistycznym. Schumacherowi śni się tak samo jak Hitlerowi rola przywódcy narodu niemieckiego. Kompleks wodzostwa ujawnia się w nim w każdym wystąpieniu publicznym i w partii socjalno-demokratycznej widzi on następstwo po narodowym socjaliźmie. Ale Schumacher nie dorósł do roli przodownika nowych Niemiec, gdyż oderwał się od powojennej rzeczywistości i ją świadomie neguje. W Niemczech nie ma partii — powiedział niedawno minister Modzelewski — z którą moglibyśmy współpracować. Silne słowa Marksa, które wypowiedział o Niemcach przed przeszło stu laty nie straciły obecnie nic ze swej siły i aktualności. „Trzeba, aby naród z ląkł się sam siebie, aby mógł wywołać w sobie odwagę". Istotnie trzeba, aby Niemcy zlękli się głębokości swego upadku, przestraszyli przepaści, którą wykopali pomiędzy sobą i ludzkością, przeniknęli uczuciem wstrętu do swojej ohydy moralnej i wszystkich swoich zbrodni, popełnionych przez nich za czasów Hitlera. Tylko wówczas zjawi się u nich odwaga i szczera chęć przebudowania swego życia na nowych, demokratycznych zasadach. Tylko w tym wypadku naród niemiecki znajdzie w sobie siły i decyzję powrotu na drogę rozwoju demokratyzmu, przerwaną przed stu laty. Wykorzenienie hitlerowskiej i w ogóle całej niemieckiej reakcyjnej ideologii z jej zoologicznym nacjonalizmem i mistycyzmem — oto jedno z ważniejszych zadań w dziele reedukacji narodu niemieckiego. Tylko wówczas, gdy piorun myśli uderzy w podstawy ducha niemieckiego, dokona się emancypacja Niemców na ludzi. Ale demokracja niemiecka najpierw uprzątnąć musi ze swej drogi przywódców typu Schumachera.

H. Barański

Stanowisko Anglii wobec Austrii

Londyn (BBC). W Izbie Lordów obradowano we wtorek nad położeniem Austrii. Przedstawiciel rządu oświadczył, że pretensje Jugosławii do części Karyntii i Styrii są zupełnie nieuzasadnione. Rząd jego królewskiej mości powiedział rzecznik, nie pragnie żadnych dalszych pomniejszeń tego kraju. Rzecznik rządu — lord Pakenham ujął zasady polityki brytyjskiej w stosunku do Austrii w 4 punkty: 1. Austria powinna być odbudowana jako niepodległe państwo. 2. Granice jej powinny odpowiadać granicom z roku 1937. 3. Austria musi wytępić wszelkie ślady hitleryzmu i 4. Powinna otrzymać takie warunki, które umożliwią jej odbudowę swej gospodarki. Lord Pakenham zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że rząd brytyjski zaproponował Austrii pomoc do wysokości 10 mil. funtów szterlingów oraz wyraził nadzieję, że i inne wielkie mocarstwa również pośpieszą z pomocą.

Londyn (BBC). Kanclerz Austrii dr Fiegl przybył do Londynu w towarzystwie wicekanclerza i przedstawicieli partii ludowej, socjalistów i komunistów. Przedstawi on zastępcom ministrów spraw zagranicznych pogląd rządu austriackiego na traktat pokojowy. Dr Fiegl oświadczył: naszym celem jest, aby Austria stała się rzeczywiście suwerennym państwem w granicach z 1937 roku.

Pomyślne widoki zbliżenia angielsko-radzieckiego

Warszawa (obsł. wł.). Komentator polityczny agencji TASS sumuje wrażenia, jakie wywołała na świecie wymiana pism pomiędzy premierem Stalinem a ministrem Bevinem. W wielu państwach największe dzienniki — pisze korespondent — podały równocześnie z prasą londyńską i moskiewską tekst komunikatu w sprawie wymiany pism. Prasa brytyjska wyraziła głębokie zadowolenie. TASS widzi w tym dowód, że nieporozumienie istniejące na temat traktatu anglo-sowieckiego pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim zostało usunięte. Podobny pogląd wyrażają korespondenci dyplomatyczni „News Chronicle" i „Daily Herald", oraz innych pism. Cała prasa brytyjska wyraża nadzieję, że wizyta ministra Bevina w Moskwie przyczyni się do dalszego wykorzystania możliwości, która się zarysowała tak dokładnie.

Wzmożone prace stronnictw politycznych

Warszawa (obsł. wł.). Ostatnie dni przed inauguracyjnymi pracami Sejmu ustawodawczego upływają na wzmożonych pracach wewnątrz partyj w poszczególnych stronnictwach. Wczoraj wieczorem obradowało w Warszawie Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Omawiano wszystkie ważniejsze zagadnienia na odcinku ruchu ludowego. Klub poselski PPR zwołany zostanie na dzień 3 lutego. W całym kraju odbywają się posiedzenia plenarne Komitetów wojew. PPR z udziałem sekretarzy powiatowych, na których omawiany jest przebieg i wyniki wyborów. W Warszawie odbyło się również zebranie sektoru wojewódzkiego PPS. Na terenie Stronnictwa Demokratycznego uwaga władz centralnych skupiona jest dokoła dnia otwarcia Sejmu. W przeddzień inauguracji odbędzie się posiedzenie konstytucyjne nowych klubów poselskich, na którym uchwalony będzie regulamin klubów oraz dokonany wybór prezydium. Poza tym Stronnictwo Demokratyczne organizuje w niedzielę, 9 lutego na obszarze całej Polski zjazd swoich zwolenników z udziałem czołowych działaczy z terenu, nowo wybranych posłów z poszczególnych województw, oraz przedstawicielami centralnych władz stronnictwa.

W dniu 29 bm. zbierze się ponownie Naczelny Komitet Wykonawczy PSL, aby opracować propozycje, które przedłoży z kolei Radzie naczelnej stronnictwa.

Znowu katastrofa lotnicza

Londyn (BBC). Z Chin doniesiono wczoraj wieczorem, że samolot typu Dakota, należący do chińskiego towarzystwa transportowego, a znajdujący się w drodze do Czung-Kingu i wiozący 19 osób, nie doleciał do celu.

W dniu dzisiejszym o godz. 19-tej odbędzie się akademia z okazji

929-ej rocznicy pokoju budziszyńskiego

zorganizowana przez Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż", w auli Akademii Handlowej.

(Szczegóły w numerze)

Jugosławia domaga się zlikwidowania Prus

Londyn (BBC). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych wysłuchali we wtorek w Londynie poglądu Jugosławii na traktat pokojowy z Niemcami. Rząd jugosłowiański proponuje długotrwałą sojuszniczą okupację i kontrolę Niemiec oraz **zlikwidowanie Prus.** Suwerenność niemiecka nad terytoriami Polski na wschód od Odry i Nisy powinna być zniesiona. Jugosławia popiera również czechosłowackie żądania terytorialne i domaga się powrotu do Niemiec mniejszości niemieckiej ze wschodniej i południow-wschodniej Europy. Jugosławia uważa także, że niemieckie fabryki i żegluga niemiecka powinny być przekazane w charakterze odszkodowań wojennych. Jugosławia domaga się, aby powołać do życia komisję śledczą, która by ustaliła wysokość kapitałów niemieckich w krajach neutralnych, a w szczególności w Hiszpanii.

Norwegia przedstawiła również we wtorek swój punkt widzenia domagający się całkowitej demilitaryzacji Niemiec, jednakże przez **podział Niemiec na wiele mniejszych państw.** Memorandum norweskie głosi, że istnieje niebezpieczeństwo użycia przez Niemcy odbudowanej floty handlowej i floty traulerów dla celów wojennych. We wtorek we wczesnych godzinach zastępcy ministrów spraw zagranicznych wysłuchali opinii Holandii ujętej w memorandum opublikowane przed kilkoma dniami.

Grecja przeciwna centralizacji Niemiec

Londyn (BBC). Wczoraj po południu delegacja grecka przedstawiła zastępcom ministrów spraw zagranicznych punkt widzenia swego rządu w sprawie Niemiec. Zdaniem rządu greckiego, silne scentralizowane Niemcy staną się ponownie groźbą dla pokoju świata. Dlatego Grecja uważa, że z Niemiec powinno się utworzyć pewnego rodzaju **konfederację autonomicznych państw niemieckich.** Grecy domagają się, aby Niemcy zapłaciły jak nawyższe odszkodowania wojenne i to nie tylko z majątku narodowego, ale także z bieżących produkcyj. Grecy uważają poza tym, że ponieważ Niemcy pochłaniały 50 proc. eksportu greckiego tytoniu, również i w przyszłości rynek grecki powinien być zapewniony dla greckiego tytoniu.

Niemcy zjednoczone czy federalne?

Nowy Jork (ZAP). Walter Lidmann, wpływowy polityk amerykański, zwolennik republikanów, opublikował na łamach „New York Herald Tribune" artykuł, omawiający przyszłą strukturę polityczną Niemiec. Opowiada się on za radykalnym zdecentralizowaniem Niemiec. Jego zdaniem najlepszą tymczasową formą rządów byłby system stosowany obecnie w strefie amerykańskiej. A więc luźny związek niezależnych państw. Zresztą — wywodzi dalej Lidmann — rząd centralny jest nie do pomyślenia póki nie ma silnej administracji. Niemcy nie mogą też stanowić silnej i dominującej w Europie konfederacji państw. W wypadku stworzenia rządu centralnego twierdzi Lidmann, można by się spodziewać, że nawet już w 10 latach Niemcy stałyby się przodującym mocarstwem w Europie, rozbudziłyby wśród swych obywateli wszystkie dawne instynkty i znów zagroziłyby pokój świata.

Zerwanie konferencji w sprawie Palestyny

Warszawa (obsł. wł.). Konferencja okrągłego stołu w sprawie Palestyny, która rozpoczęła się w dniu wczorajszym, została odroczona. Przez ten czas rząd brytyjski rozważy oświadczenie złożone przez przywódcę Arabów palestyńskich, który oznajmił, że naród arabski oprze się wszelkimi siłami podziałowi Palestyny.

Odroczenie sprawy Anglii przeciwko Albanii

Londyn (BBC). Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych odroczyła wczoraj po raz drugi sprawę zapoznania się ze skargą Wielkiej Brytanii przeciw Albanii w związku z katastrofą dwu kontrtorpedowców brytyjskich wskutek min położonych koło wyspy Korfu.

Anglosasi odbudowują niemiecki potencjał wojenny

Ostrzeżenie „Prawdy"

Warszawa (obsł. wł.) Wczorajsza „Prawda" zamieszcza artykuł pt. „Polityczne i gospodarcze położenie Niemiec" Autor artykułu wskazuje na fakt, że po połączeniu gospodarczym stref anglo-saskich obszar ten stał się bazą niemieckiego potencjału wojennego. W bieżącym roku obszar ten ma importować towary łącznej wysokości ponad miliard dolarów, eksport zaś wyniesie 350 milionów dolarów. W roku 1948 przewiduje się zmniejszenie importu do 965 mil. dolarów, zaś eksport wzrośnie do 675 mil. dol. W roku 1949 ma nastąpić zrównanie eksportu z importem, wyrażające się sumą 900 mil. dolarów. W ten sposób gospodarka niemiecka ma otrzymać miliard dolarów podczas, gdy w roku 1924 udzielono Niemcom pożyczki o łącznej wysokości 800 mil. dolarów.

W dalszym ciągu „Prawda" omawia obecny stan przemysłu niemieckiego. W ręce Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przeszło znacznie więcej zakładów przemysłowych, niż po pierwszej wojnie światowej. Zakłady przemysłowe Niemiec były oszczędzane w czasie bombardowań a władze anglo-saskie przyjęły takie zakłady jak „Oppel" i „I. G. Farbenindustrie itd. Porozumienie anglo-amerykańskie przewiduje również osłabienie barier celnych. Markę niemiecką zastąpiono dolarem. Zażądano od Francji opłacania w dolarach importowanych do strefy francuskiej towarów.

„Prawda" analizuje zawarte porozumienie i stwierdza, że ma ono na celu zabezpieczenie kapitałów anglo-amerykańskich i włączenie niemieckiego rynku do anglo-saskiej strefy wpływów. Zdaniem dziennika jest to sprzeczne z postanowieniami układu poczdamskiego i może doprowadzić do podziału Niemiec, w których Ameryka opiera się zarówno na kapitałach jak i na hitlerowcach. Wskazuje na to ogłoszona amnestia dla 2 milionów hitlerowców. Utrzymując w dalszym ciągu ustrój gospodarczy Niemiec, Anglia i Ameryka idą na rękę tej klasie, która była filarem Hitlera w czasie wojny. W zakończeniu autor artykułu stwierdza, że dotychczasowe rozmowy anglo-amerykańskie nie przybliżyły lecz oddaliły zjednoczenie gospodarcze Niemiec.

Zakończenie przewodu sądowego w procesie komendy WiN-u

Ostatnie słowo oskarżonych

Warszawa (obsł. wł.) Wczoraj w ostatnim dniu procesu przeciw 10-ciu przywódcom WIN-u przewodniczący udzielił oskarżonym prawa wygłoszenia ostatniego słowa. Pierwszy skorzystał z tego prawa **płk Rzepecki.** Zaznaczył on na wstępie, że nigdy nie był agentem Londynu. 2 lipca 1945 roku Rzepecki przedstawił projekt oderwania się od Londynu, ale wysiłki te napotkały na opór dołu podziemia, który w tym czasie nie rozczarował się jeszcze do emigracji londyńskiej. Rzepeckiego boli zarzut prokuratora, dotyczący oszukiwania dołu podziemia. Prosi on sąd o uwzględnienie wyjątkowych okoliczności, które wpłynęły na jego działalność, w szczególności o uwzględnienie specjalnej sytuacji wytworzonej przez wojnę i rząd emigracyjny, zatruwający umysły propagandą, której ofiarą padali walczący o ten rząd w kraju. Rok 1945 określa Rzepecki jako rok przełomowy, w którym nastąpiły przemiany. Twierdzi on, że nie zrozumiał istoty tych przemian w wyniku błędnej akcji Akowców. W zakończeniu Rzepecki prosi Sąd o wydanie wyroku, uwzględniającego te wszystkie momenty, oraz o wyeliminowanie z wyroku momentów hańbiących go. Z kolei zabiera głos oskarżony **Jachimek.** Stwierdza on, iż był jedynie karnym żołnierzem. **Oskarżony Żuk** zrzeka się ostatniego słowa.

Oskarżony **Szczurek** dziękuje za rycerskie wystąpienię prokuratora i składa obszerne oświadczenie. Oskarżony przedstawia losy swoich podwładnych, którzy walczyli u jego boku z Niemcami i dowodzi, że nigdy i nikt z nich nie poszedł do NSZ-tu. W dalszym ciągu wyjaśnia on, że pieniądze, co do których nie chciał udzielić poprzednio żadnych informacji, znajdowały się w chwili jego aresztowania w posiadaniu człowieka bliżej mu nieznanego. Pieniądze te według zapewnień oskarżonego były przeznaczone dla umożliwienia Akowcom przejścia do normalnego życia. W dalszej części swego przemówienia oskarżony występuje w obronie Leskiego, który jego zdaniem został potraktowany przez prokuratora surowo. Kończąc swoje przemówienie pułk. Szczurek oświadczył, że w trakcie przewodu sąd jego stosunek do rzeczywistości polskiej uległ zmianie i jeśli początkowo było mu obojętnym co sąd o nim myśli, to obecnie wierzy w sprawiedliwość sądu polskiego. Wierzę głęboko, kończy pułkownik, że ci, którzy kierują teraz Polską, zaprowadzą ją do świetlanej przyszłości.

Jako następny wygłosił przemówienie oskarżony **Leski.** Dotknął go najbardziej zarzut prokuratora o działalności szpiegowskiej. Oskarżony **Rybicki** wyraża wdzięczność sądowi za to, że przewód sądowy umożliwił wyjaśnienie wszystkich spraw. Wyrzuty sumienia, o których mówił prokurator, to rzeczywiście najcięższa kara, która spotkała oskarżonych. Kończąc swe wywody, Rybicki prosi sąd o wyrozumiałość dla swego podkomendnego Gołębiowskiego.

Oskarżony Gołębiowski usiłuje dowieść, że wbrew stanowisku prokuratora nie jest on tak winnym jak go przedstawiono.

Oskarżony Muzyczko wyraża przekonanie, że sprawiedliwy wyrok pozwoli mu wrócić w szeregi ludzi, budujących gmach sprawiedliwości. Oskarżona Maleska rezygnuje z prawa wygłoszenia ostatniego słowa. Przewodniczący ogłasza, że wyrok ogłoszony zostanie w najbliższy poniedziałek o godzinie 12-tej.

Z procesu Fischera

Organizacja podziemna wydała wyrok na Fischera

Warszawa (obsł. wł.). Na wczorajszej sesji porannej kontynuował zeznania świadek obrony Kulski. Świadek, jako zastępca prezydenta Warszawy, wniósł ciekawe szczegóły w związku z aresztowaniem prezydenta Starzyńskiego. Prezydent Starzyński został aresztowany 27 września 1939 roku. Interwencja świadka w sprawie zwolnienia nie odniosła żadnego skutku. Władze niemieckie oświadczyły, że prezydent Starzyński już nie żyje. Świadek Kulski, jako najbliższy współpracownik Starzyńskiego oraz jego osobisty przyjaciel, był następnie przesłuchiwany przez gestapo przy Alei Szucha. Starzyńskiego aresztowano za jego patriotyczne przemówienia wygłaszane w okresie walk o Warszawę. Poszukiwano korespondencji Starzyńskiego, przeprowadzono rewizje w mieszkaniach świadka. Aresztowanie Starzyńskiego tłumaczy świadek jako akt zemsty za jego patriotyczne przemówienia przed aresztowaniem. Powodem aresztowania musiał być również fakt, że prezydent Starzyński wypłacił po kapitulacji Polski organizacjom społecznym poważne sumy, do których Niemcy przypisywali sobie już prawo własności.

Obrońca zadaje z kolei liczne pytania. Świadek stwierdza, że polska organizacja podziemna nie wydała wyroku śmierci na Leista, **natomiast nieudały zamach na Fischera dokonany był na podstawie wyroku Polski podziemnej.** Świadek określa dalej na prośbę prokuratora straty materialne stolicy na 30%, wyłączając działania wojenne we wrześniu oraz w powstaniu. **Te 30% strat były wynikiem działań administracji niemieckiej.** Zdaniem świadka odpowiedzialność za to ponoszą funkcjonariusze niemieckiego aparatu administracyjnego. Szczególne wrażenia wywołały słowa, że zamach na Fischera dokonany był na mocy wyroku Polski podziemnej. Świadczy to o tym, w jakim stopniu Fischer był niebezpiecznym dla narodu polskiego.

Polska źródłem natchnienia

Artykuł poniższy napisany został przez Ralpha Ingersolla, b. redaktora amerykańskiego czasopisma „P. M." i znanego publicystę, autora książki „Top Secret" („Ściśle tajne"). Jest on wynikiem obserwacji, poczynionych przez autora w czasie jego pobytu w Polsce w okresie wyborów.

Copyright by „Czytelnik" 1947

Proszono mnie o opisanie moich wrażeń z pobytu w waszym kraju, lecz pragnąłbym powiedzieć jeszcze kilka innych słów.

Moim pierwszym wrażeniem z Polski jest jej żywotność. Czytałem wiele o tym, ile wycierpiała Polska i krążąc nad Warszawą samolotem, mogłem się przekonać o tym na własne oczy. Jednakże nie upłynęła jeszcze godzina od czasu gdy znalazłem się na waszym gruncie, a już mogłem ujrzeć przejawy życia, które usunęły na bok wszystkie inne koncepcje. Widziałem pełne ruchu sklepy, budynki wyrastające spod ruin, słyszałem odgłosy narzędzi, usuwających gruzy, stojące na drodze do postępu.

Była to moja pierwsza podróż do Europy od czasu wojny. Wyobrażałem sobie, że ujrzę wszędzie objawy wielkiego znużenia. Tymczasem w Polsce spotkałem ludzi o olbrzymim zapasie energii, niesłychanie żywotnych i pełnych optymimizmu.

Mam wrażenie, że gdybym nie wybrał Polski jako pierwszego etapu mojej podróży, myślałbym, że tak, jak nam mówią w Ameryce, że Europę powojenną charakteryzuje rezygnacja i bierność wobec nieszczęść, które są wynikiem wojny. Lecz tutaj nie ma mowy o rezygnacji. Tutaj jest straszliwy wysiłek. Są ogromne i bardzo ciężkie zadania. Jest jeszcze wiele nędzy. Lecz nie ma rezygnacji. Jest tylko pełna ufności wola.

Nie wyobrażacie sobie, jak wielkim źródłem radości i natchnienia jest to dla Amerykanina. Rodzaj twórczego optymizmu, który posiadacie tu, w nowej Polsce, jest tym samym optymizmem, który my w Ameryce łączymy z naszym okresem pionierskim — z dniami, gdy po naszej własnej rewolucji nasi pradziadowie zaczynali uprawiać pustynie i tworzyć naród.

Radość, o której mówię, jest wynikiem danego przez was dowodu, że duch pionierski żyje jeszcze w tym świecie, o którym mówi się, że jest tak zmęczony.

Natchnienie mówi samo za siebie. Jest nim wiara, którą podzielacie z nami, że człowiek jest panem własnego losu, że nie ma przeszkody, której człowiek nie mógłby pokonać. To jest istota wiary, dokładne przeciwieństwo cynicznego godzenia się z zaporą ignorancji i z nieludzkim ustosunkowaniem się człowieka do człowieka. Odbudujecie wasz kraj bez żadnej wątpliwości. Jesteście już na drodze do tego i wysiłek, który was czeka, jest niczym, w porównaniu z tymi, których musieliście dokonać, aby dostać się do miejsca, w którym jesteście. I wasz sukces stanie się nie tylko dla Ameryki, lecz dla całego świata źródłem nowej ufności. Nie wyobrażacie sobie, jak wielki dług ma już świat w stosunku do was, za dany przez was przykład odwagi, inteligencji i czystej wiary w ludzkość.

Ralph Ingersoll

Postulaty polskie wywarły duże wrażenie

Warszawa (obsł. wł.). Stanowisko delegata Polski w sprawie Niemiec, przedstawione na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, wywołało duże wrażenie wśród zebranych. W dwugodzinnej dyskusji, która wytworzyła się po ogłoszeniu stanowiska Polski, wiceminister Leszczycki i ambasador Wierbłowski udzielili szczegółowych wyjaśnień na zadawane pytania. Delegat sowiecki oświadczył, że delegacja radziecka z dużym zainteresowaniem wysłuchała oświadczenia polskiego, w którym wysunięto szereg problemów zasługujących na rozpatrzenie ich z wielką uwagą. Delegat Wielkiej Brytanii przyłączył się do stanowiska delegacji radzieckiej. Przewodniczący konferencji, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, podziękował delegatowi Polski za przedstawienie wyczerpującej opinii rządu polskiego w sprawie Niemiec i podkreślił z naciskiem, że delegaci wielkich mocarstw zdają sobie sprawę ze strasznych ofiar Polski poniesionych w walce z imperializmem niemieckim. Ostatni zabrał głos wiceminister Leszczycki, dziękując w imieniu rządu polskiego za zainteresowanie dla stanowiska naszego kraju.

Młodzież akademicka w obronie Łużyc

W związku z akademią zorganizowaną w dniu dzisiejszym przez poznańską młodzież akademicką „Prołuż" z okazji 929 rocznicy pokoju budziszyńskiego prezes „Prołużu" p. Alojzy St. Matyniak nadesłał nam uwagi o akcji prołużyckiej, w których między innymi czytamy:

Kiedy niedawno w Gubinie podczas symbolicznych zaślubin Polski z Łużycami poprzez Nisę Łużycką oświadczyłem publicznie imieniem Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż", że **„Naród polski nie da zginąć Łużycom, bo nie zezwoli na to nigdy młodzież polska"**, byłem najmocniej przekonany, że słowa moje wyrażają niezłomną wolę naszego pokolenia, które wyrosło w ogniu ostatniej krzyżackiej zawieruchy.

Spoglądając dziś na ten żywiołowy entuzjazm, z jakim młodzież garnie się w szeregi „Prołużu", rozumiem, że tylko młodzież zbrojna w zapał i energię, wolę czynu i oczywiście pomoc społeczeństwa zdoła przełamać ogromne trudności, zdoła przekonać niechętnych, pociągnąć niezdecydowanych i w sposób decydujący przyczyni się do uratowania pozornie straconej pozycji Łużyc, przez co uratuje honor i zabezpieczy interesy Polski.

Nie jesteśmy fałszywie dumni ze spełnianej przez nas, akademików polskich, misji ambasadorów Łużyc w Polsce. Zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Nie będziemy tu mówić o naszych osiągnięciach; dowód najlepszy, że wśród piętrzących się przed nami coraz to nowych trudności, przetrwaliśmy i wysoko podnieśliśmy sztandar idei prołużyckiej. Natomiast postanowimy wszyscy dać swój choćby skromny lecz szczery wkład w tę wielką sprawę. Będziemy tworzyć wiedzę o Łużycach i Słowiańszczyźnie zachodniej, uświadamiać społeczeństwo o wadze tych zagadnień, kształcić w Polsce inteligencję łużycką, krzepić Łużyczan i pomagać im w ten czy inny sposób. Będziemy zajmować się zagadnieniami pokrewnymi, dążyć do reslawizacji ziem połabskich. Będziemy wzmacniać wspólny front przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom.

Rozmowy ze studentami łużyckimi kształcącymi się w Polsce w ramach akcji stypendialnej „Prołużu" potwierdziły, że sytuacja Łużyc jest nadal ciężka. Tym więcej i tym spontaniczniej musimy im pomóc. Już nie jednostki, lecz wszyscy. Wbrew wszelkim trudnościom zdecydowani jesteśmy rozpłomienić ideę prołużycką, uratować duszę gnębionego narodu oraz stworzyć nie mrzonkę idealistyczną, lecz czyn realny — wolność Łużyc!

Czechosłowacja sugeruje spotkanie Stalina, Trumana i Attlee

Londyn (API). Czeski minister spraw zagranicznych Jan Masaryk udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, iż dobrze byłoby, gdyby przed ostatecznym sformułowaniem traktatu z Niemcami i Austrią generalissimus Stalin, premier brytyjski Attlee i prezydent Truman jeszcze raz spotkali się dla wymiany zdań. Im częstsze bowiem są ich spotkania, tym lepiej. Masaryk powtórzył raz jeszcze swą opinię, że jak długo wielkie mocarstwa będą w zgodzie, małe narody będą zadowolone.

Zapowiedź ewakuacji wojsk obcych z Włoch

Warszawa (obsł. wł.). Rzecznik brytyjski sojuszniczej kwatery głównej w Rzymie oświadczył, że w 90 dni po ratyfikowaniu traktatu z Włochami przeprowadzona zostanie ewakuacja wszystkich wojsk sojuszniczych z tego kraju. Plan ewakuacji został już przygotowany.

Pogrzeb ofiary bestialskiego mordu

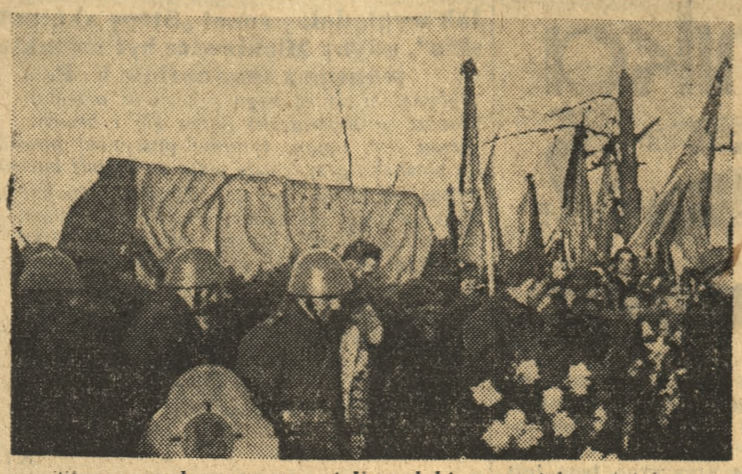

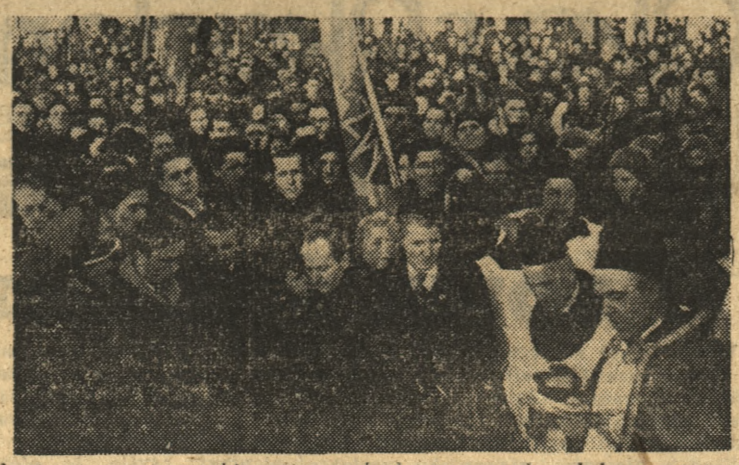

Tłumy społeczeństwa wielkopolskiego wzięły udział w manifestacyjnym pogrzebie ofiary ohydnego mordu dokonanego na instruktorze Z. W. M. śp. Janie Stachowiaku.

Echa zabójstwa śp. Stachowiaka

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę Pana Redaktora powiadomić, że również uczniowie i uczennice Miejskich Liceów Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu, zebrani w dniu 28 bm. w auli szkoły, powzięli rezolucję, potępiającą ohydną zbrodnię, dokonaną na śp. J. Z. Stachowiaku i postanowili stać zawsze na straży nieskazitelności młodzieży polskiej.

M. Grabowski
dyrektor Miejskich Liceów
Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu

W związku z wiadomością w prasie miejscowej o zabójstwie śp. J. Stachowiaka, dokonanego przez ucznia Gimnazjum Handlowego w Poznaniu, Dybizbańskiego Bogdana, ur. dnia 18 marca 1925 roku w Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl, donoszę, że Dybizbański Bogdan był uczniem Miejskiego Gimnazjum Handlowego w Poznaniu od dnia 18 stycznia 1946 roku, do dnia 30 czerwca 1946 roku w klasie dla dorosłych. Do klasy następnej nie przeszedł, otrzymując trzy oceny niedostateczne, a mianowicie: z towaroznawstwa, arytmetyki handlowej i języka angielskiego.

Podczas wakacyj, dnia 28 sierpnia 1946 r. odebrał za pokwitowaniem wszystkie swoje dokumenty i przestał być uczniem szkoły.

Prof. **Edward Eisbrenner**
dyrektor Miejskiego Gimnazjum Handlowego
w Poznaniu

REZOLUCJA

Grona Profesorskiego i uczniów Miejskiego Gimnazjum Handlowego uchwalona na zebraniu w dniu 28 stycznia 1947 r.

Młodzież Miejskiego Gimnazjum Handlowego i Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego w Poznaniu oraz Rada Pedagogiczna na zebraniu w dniu 28 bm. przyłącza się do ogólnych głosów potępienia ohydnej zbrodni morderstwa, popełnionego na śp. J. Stachowiaku, wyrażając głębokie współczucie jego towarzyszom pracy ideowej oraz rodzinie.

My, jako młodzież chcąca pracować dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny i dla zaleczenia ran z czasów wojny zapewniamy, że w żadnym wypadku nie dopuścimy, aby podobna zbrodnia kainowa mogła się kiedykolwiek powtórzyć i dołożymy wszelkich starań dla uzdrowienia i podniesienia moralności wśród nas samych.

REZOLUCJA

Rada 3-ciej drużyny im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Kępnie jednogłośnie potępia bandyckie wystąpienie nieodpowiedzialnych jednostek. Mord dokonany na koledze wstrząsnął nami do głębi.

Przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia dla bratniej organizacji Związku Walki Młodych, zapewniając jednocześnie, że my jako całość pragniemy ścisłej współpracy wszystkich organizacyj młodzieżowych w demokratycznej Polsce.

Drużynowy
h. o. Kotlarek Zbigniew

Rezolucje o podobnej treści, potępiające ohydny mord bratobójczy nadesłały następujące hufce harcerskie z terenu miasta i okolicy: Motorowe Drużyny im. H. Cegielskiego w Poznaniu, IX Hufiec Harcerzy im. A. Małkowskiego w Poznaniu, Ośrodek Harcerski w Gubinie, 21 Drużyna im. Tadeusza Rejtana, III Szczep im. Piasta (II Hufiec — Poznań), I Hufiec w Poznaniu, 20 Szczep im. Generała Sowińskiego, VIII Hufiec im. J. Kasprowicza w Poznaniu, II Hufiec w Poznaniu, IV Hufiec im. Jagiełły w Poznaniu.

Z całego kraju

Pierwszy kiosk bez obsługi ustawiono przy firmie „Wiedza" w Łodzi. W kiosku nabyć można dzienniki i czasopisma, klienci zobowiązani są sami wybierać pisma, a należność pozostawiać w specjalnie na ten cel ustawionych skrzynkach. Mogą sobie z nich wybrać resztę. Próba uczciwości dała dotychczas wynik pozytywny. Może w Polsce przyjmą się zwyczaje stosowane w Szwecji i Danii?

◇

Dwa ośrodki walki z rakiem mamy w Polsce. Pierwszy odbudowuje się w Warszawie i zaopatrzony już jest w nowoczesne urządzenia rentgenologiczne sprowadzone z Ameryki. Zakład posiada pewną ilość radu. 303 miligramy radu otrzymamy w drodze rewindykacji z Niemiec. Drugi ośrodek znajduje się w Gliwicach. Trwają przygotowania do oddania go dla użytku publicznego w marcu br.

◇

Czworaczki myśliborskie zmarły. Wiadomość ta zasmuciła całe społeczeństwo Pomorza Zachodniego. Czworaczki ważyły łącznie 5 kg — najcięższa Krysia miała 1400 g wagi, najlżejsza Basia zaledwie 1050 g. W końcu grudnia ub. r. zmarła Basia. Mimo usilnych starań lekarzy i akuszerek w kilka dni później odeszła Terenia, a w końcu Marysia i Krysia. Snuliśmy piękne plany dla niezwykłej czwórki — niestety, los chciał inaczej.

◇

Warszawa buduje atelier filmowe. Powstanie ono między ulicami: Jedwabniczą, Chełmską i al. Sobieskiego. Jeszcze w tym roku wybudowane będą dwie duże i dwie mniejsze hale o konstrukcjach żelazo-betonowych. Obok nich projektuje się wzniesienie całego miasteczka filmowego oraz gmachów, w których mieścić się będą laboratoria i najnowocześniejsze urządzenia do nakręcenia filmów. (p)

Nadeszły maszyny do usuwania gruzów

W dniach od 27 do 30 bm. odbywa się we Wrocławiu konferencja inżynierów, specjalistów od spraw budowlanych. Zjazd ma na celu omówienie wielkiej akcji odbudowy, która rozpocznie się wiosną tego roku. Mimo ciężkich mrozów na terenie całej nieomal Polski trwają gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia robót na wielką skalę.

Akcję budowlaną usprawnią przede wszystkim maszyny, które w ramach dostaw UNRRY nadeszły ostatnio ze St. Zjedn.. Są to przeważnie urządzenia do przeprowadzenia robót ziemnych i budowlanych. M. in. otrzymaliśmy niezwykle pomysłowo skonstruowaną maszynę zwaną buldożerem. W języku polskim nosi ona miano spychacza czołowego. Służy ona do przesuwania względnie odsuwania ziemi lub gruzów. Posiada dwa motory — benzynowy i ropny. Wprawiona w ruch, potrafi w ciągu jednej godziny przesunąć około 35 m³ ziemi na odległość 30 m. Wykonuje tym samym pracę 65 ludzi, a koszt jej obsługi wynosi zaledwie jedną piątą część wydatków, gdyby robotę tę wykonywali pracownicy.

Podobny do niej jest angledozer, posiadający z boku ogromny pług. Usuwa on ziemię lub gruz na boki. Równie pożyteczną maszyną jest scraper czyli zgarniacz. Zrywa on nawierzchnię przy pomocy stalowych lemieszy, a następnie olbrzymimi szuflami nakłada ją na sprzężony wóz transportowy. W ten sposób ziemia względnie gruz są natychmiast odwożone na miejsce przeznaczenia, a zniwelowany teren jest kompletnie oczyszczony. Praca tej maszyny jest szczególnie wydajna, gdyż jedna jej szufla zagarnąć może każdorazowo prawie 5 i pół m³ ziemi. Stosowanie tych machin zaoszczędza nam poza tym ludzkiego materiału roboczego, którego z wiosną bardzo będziemy potrzebować.

Ogółem nadeszło tego rodzaju maszyn kilkaset. Zostaną one rozdzielone między te miasta, które najwięcej ucierpiały od działań wojennych, a więc otrzyma je przede wszystkim Warszawa, Wrocław i Gdańsk.

Zanim maszyny te puścimy w ruch, zmuszeni będziemy wyszkolić ich obsługę. Z Ameryki przybyli w tym celu przedstawiciele UNRRY, fachowcy, którzy na specjalnych kursach zapoznawać będą polskich mechaników i konstruktorów ze sposobami pracy i pielęgnowania zrywaczy i pługów. Równocześnie w przyśpieszonym tempie inż. Jabłonowski, doskonały znawca dziedziny budowlanej, przekłada na język polski kilka zagranicznych podręczników naukowych, zawierających bogaty materiał techniczny.

Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych metod pracy możemy już z ufnością patrzeć w przyszłość. Ruiny i rumowiska w naszych miastach znikną wcześniej, aniżeliśmy to dotychczas przypuszczali. (pp)

W całej Polsce jednakowe tramwaje

Tak przed wojną, jak również w obecnych czasach w każdym mieście polskim o większej liczbie mieszkańców, tramwaje posiadają odmienne kształty i konstrukcje. Mamy więc inne tramwaje w Warszawie, inne w Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu czy Szczecinie. Dotychczasowe wozy tramwajowe z Bydgoszczy nie mogły kursować w Warszawie lub w Gdańsku, a warszawskie — w Szczecinie czy Poznaniu.

Już wkrótce stan ten ulegnie zmianie. Poszczególne Zarządy Miejskie porozumiały się ze sobą i uchwaliły, by w Polsce zaprowadzono jednolity typ wozu tramwajowego.

Korzyści wynikające z ujednostajnienia tramwajów będą bardzo poważne. W pierwszym rzędzie zmiana ta wpłynie na potanienie produkcji. Z fabryk wychodzić będą wozy seryjne — równe dla wszystkich miast. Jednakowe będzie również szkolenie personelu obsługującego nowe wozy: chodzi tu zwłaszcza o motorniczych i mechaników. W dodatku, fachowiec pracujący w jednym mieście, będzie mógł bez przeszkalania przenieść się do innego. Także remont wozów będzie mniej kosztowny, gdyż projektuje się stworzenie centralnych warsztatów reperacyjnych.

Ujednostajnienie typu wagonów tramwajowych przyczyni się również do rozpowszechnienia nowych wynalazków z dziedziny kolei elektrycznych. Jakiekolwiek ulepszenie, wynalezione przez pracownika jednego miasta, będzie mogło znaleźć zastosowanie we wszystkich innych ośrodkach, w których kursują tramwaje.

Nowe wozy standartowe posiadać będą wszystkie zalety dotychczasowych wagonów z wyeliminowaniem ich błędów. Seryjna produkcja nowego typu wozów tramwajowych rozpocznie się w Chorzowie. Wprowadzać się je będzie w obieg stopniowo, w miarę potrzeby. (pp)

U brzegów Gdyni zatonął okręt

W nocy z dnia 23 na 24 bm. zatonął u wybrzeży polskich, niedaleko Gdyni, szwedzki statek s/s „Marta Gothon". Okręt ruszył właśnie po załadowaniu ca 3 tys. ton węgla i bunkru w drogę powrotną do Szwecji. Statek odprowadzony został przez polskiego pilota i po otrzymaniu instrukcyj dotyczących kursu — przyjął kierunek na Hel. W pewnej chwili statkiem targnął silny wstrząs, spowodowany uderzeniem.

Okręt od razu zawrócił i usiłował wpłynąć do portu gdyńskiego, nadając rozpaczliwe sygnały S. O. S. Natychmiast wyruszyły na pomoc holowniki „Wilk" i „Tytan", rozpoczynając akcję ratunkową.

Uszkodzenie okazało się jednak bardzo groźne. Statek wprowadzony na oksywską mieliznę począł gwałtownie tonąć, a w końcu przechylił się na lewą burtę i zanurzył w odmętach morskich. Ponad powierzchnią wody sterczą dzisiaj tylko maszt i mostek kapitański. Załogę, składającą się z 21 osób, łącznie z kapitanem zdołano uratować.

W kilka godzin później przystąpiono do badań nad rozmiarami uszkodzeń i przyczyną katastrofy. W dniu 25 bm. przybył do Gdyni holownik szwedzki „Hermes" z całą ekipą ratowniczą, wyposażoną w odpowiedni sprzęt techniczny.

Prace nad ewentualnym podniesieniem statku przeprowadza również Wydział Ratowniczo-Holowniczy G. A. L. W najbliższych dniach sprawę zatonięcia „Marty Gothon" rozpatrywać będzie Izba Morska w Gdyni. (pp)

Dopomagajmy Targom Poznańskim

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich komunikuje, że wydany został prospekt z okazji zbliżających się Targów. Prospekt ten zawiera krótkie uwagi o chlubnej przeszłości Targów Poznańskich oraz dane informacyjne o organizowanej w dniach od 26. 4. do 4. 5. 1947 roku pierwszej powojennej międzynarodowej imprezie targowej. Wraz ze zdjęciami, trójbarwnym drukiem i objaśnieniami w trzech językach, stanowi on piękną całość i da z pewnością choć w małej mierze właściwy obraz pracowitości i przedsiębiorczości Poznania licznie spodziewanym w okresie Targów gościom.

Celem rozmieszczenia materiału informacyjno-propagandowego we wszystkich najruchliwszych ośrodkach miasta, Dyrekcja Targów roześle w najbliższych dniach plakaty i prospekty do wszystkich przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych z prośbą o umieszczenie na widocznych miejscach w lokalu.

Warszawie grozi malaria

Do ostatniego okresu okupacyjnego malaria nie była w Polsce chorobą rozpowszechnioną i groźną. Jednakże w czasie wojny przebywały na terenie Polski oddziały niemieckie, które z Afryki Północnej przywlokły ze sobą malarię afrykańską. Po działaniach wojennych wielki ruch migracyjny ludności był dalszym powodem rozszerzania się tej choroby. Wielu repatriantów przybywało z miejscowości nawiedzionych malarią. W taki sposób na niektórych terenach coraz częściej spotykamy się z objawami tej coraz groźniej występującej choroby. Najbardziej zagrożone są okolice leżące u ujścia Sanu do Wisły, ujścia Pilicy do Wisły, okręg warszawski oraz niektóre tereny w województwie dolno-śląskim i w gdańskim.

Na konferencji, zwołanej przez Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Obrony Narodowej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Państwowego Zakładu Higieny, resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, Zarządu Miejskiego st. m. Warszawy i Szpitala Zakaźnego — omówiono plan walki z malarią i wyłoniono komisję, która ma na celu opracowanie jednolitego sposobu leczenia chorych na malarię i zorganizowanie kursu doszkalania lekarzy w tym zakresie. (pp)

W tym roku cukru nie zabraknie

Nadchodzące wiadomości wykazują, że wyniki tegorocznej kampanii cukrowniczej przekraczają nawet optymistyczne przewidywania.

Do dnia 22 bm. całkowicie kampanię ukończyły cukrownie w następujących Zjednoczeniach: warszawskim, lubelskim, toruńskim i poznańskim — ogółem w 59 cukrowniach.

Czynnych jest jeszcze obecnie 12 cukrowni z czego: w Zjedn. Gdańskim 3, na Śląsku Opolskim — 5 i na Śląsku Dolnym — 4. Cukrownie te pracować będą według przewidywań do 15 lutego, w którym to dniu kampania cukrownicza zostanie definitywnie zakończona.

Imponująca jest cyfra odebranych od plantatorów buraków. Do 22 stycznia br. odebrano 29.717.000 kwintali buraków, co stanowi 135% wykonania planu państwowego.

Do dnia tego przerobiono na cukier 28.800.000 kw. buraków, wykonując 130% planu przerobu.

Produkcja cukru wyniosła do dnia tego 3.601.900 q czyli 360.190 ton, co stanowi 131% planu państwowego.

Dotychczasowe, tak znaczne przekroczenie planu ulegnie jeszcze pewnemu zwiększeniu w miarę zakończenia pracy w 12 czynnych jeszcze cukrowniach.

Ale i obecnie już uzyskane rezultaty są wielkim osiągnięciem na polu odbudowy polskiego przemysłu cukrowniczego. (Szym)

Produkujemy margarynę

Przemysł tłuszczowy w Gdańsku osiągnął 170% produkcji przedwojennej, a zakłady przemysłowe „Amada" w Gdańsku wykonają plan inwestycyjny już w roku 1947. Odbudowane zakłady przemysłu tłuszczowego i olejarskiego dysponują obecnie największą rafinerią w Polsce, która olej surowy doprowadza do stanu jadalnego, usuwając z niego kwasy tłuszczowe, wszelkie zanieczyszczenia i nieprzyjemne zapachy. Przed wojną produkcja rafinerii wynosiła 1000 ton miesięcznie, a w najbliższym czasie spodziewany jest wzrost produkcji do 2000 ton miesięcznie. Oczywiście realizacja tego planu jest uzależniona od dostaw surowca. Dostawa surowca zapewniona jest na najbliższe miesiące. W dniu 10 bm. wyszedł z San Francisco statek z ładunkiem 7000 ton oleju kokosowego. W najbliższej przyszłości rozpocznie się produkcję margaryny. Dział ten obecnie jest odbudowany. Wydajność tego działu wynosić będzie od 50 do 70 ton margaryny na dobę. Fabryka zatrudnia 1000 robotników. Odbudowa zakładów kosztowała dotychczas 14 milionów złotych. Maszyny olejarni „Union" mogą wytoczyć na dobę do 120 ton nasion oleistych. Obrót miesięczny samej „Amady" wynosi 34 do 40 milionów złotych.

Latem pojedziemy na Pomorze

Pomorze Zachodnie jest krainą wymarzoną dla turystyki, toteż liczy się, że w bieżącym roku wielka ilość osób przybędzie na ten teren, by tam właśnie spędzić wakacje. W związku z powyższym władze przygotowują zasadnicze warunki, jakie potrzebne są turyście, to znaczy organizują komunikację, żywność i mieszkania. Największą atrakcją Pomorza Zachodniego jest kilkaset kilometrów, długie wybrzeże z licznymi portami, kąpieliskami i zdrojami.. Kąpieliska te często o światowej sławie, jak np. Świnoujście, Międzyzdroje i Kołobrzeg przygotowują się na przyjęcie jak największej ilości turystów. Już w tej chwili w państwowych kąpieliskach przygotowanych jest około 6.000 miejsc.

Amerykańskie lokomotywy dla Polski

Polskie Koleje Państwowe zamówiły w Stanach Zjednoczonych 100 ciężkich lokomotyw towarowych kosztem 12 milionów dolarów. Lokomotywy mają być dostarczone w jesieni rb. (r.)

W sprawie mieszkań

Bolączka, datująca się od chwili rozpoczęcia pierwszego po wonie roku akademickiego. Wszyscy to znamy. Wiele się o tym mówiło i pisało. Wiele się jeszcze mówi i pisze dziś.

Nie mamy pokojów — ciśniemy się w ciasnych klitkach po 3—5 osób. Szukamy wolnych izb. Jednym ze środków, jedną z dróg, która służy nam do osiągnięcia celu — to ogłoszenia w prasie. Zawsze znajdziesz tam więcej poszukujących, niż oferujących. O każdy wolny pokój idzie formalna walka. Ale... Otóż to. Tym „ale" są ceny. Tyle się mówi i tak serdecznie i współczująco o konieczności przyjścia studentom z pomocą — apeluje do ofiarności społeczeństwa, by zgłaszało wolne pokoje w Bratniej Pomocy, a tymczasem praktycznie, — ponieważ na rynku mieszkaniowym popyt jest nieproporcjonalnie wyższy od podaży — nie ma pokoju niżej 1000,— zł. Takiej ceny przecież akademik nie może zapłacić. Student (przeciętny student, który zawsze ma więcej przysłowiowych dziur w kieszeni, niż pieniędzy) jest niezamożny, żyje powietrzem i dowcipnymi powiedzonkami, — i liczy na zrozumienie swojej sytuacji, bez narzucania się ze swoją studencką biedą".

To społeczeństwo powinno zrozumieć, starając się wynajmować pokoje po cenie przystępnej dla kieszeni przeciętnego akademika. To jedno.

A teraz drugie. Przeglądając „Głos Wielkopolski" znaleźć można na ostatniej stronie takie ogłoszenie: „Studentka szuka pokoju umeblowanego. Cena obojętna". „Pokój w centrum chętnie wynajmę od zaraz za 1000,— zł. Student." Takich ogłoszeń widzimy ostatnio coraz więcej. Nie jest zasadą bez wyjątków to, że student musi być niezamożny. Trafiają się zapewne i akademicy z pieniędzmi. Tacy, co to albo sami robią interesy, względnie których ojcowie należą do nielicznej wprawdzie, ale bogatej warstwy społeczeństwa. Nic dziwnego, że taki student, chcąc mieć mieszkanie za wszelką cenę, może i gotów jest zapłacić nawet wyżej tysiąca za pokój. Ale to nie jest regułą.

Toteż szkodę wielką swym kolegom wyrządzają ci wszyscy, którzy dla egoistycznych względów podają w ogłoszeniu słowo student — a pod tym — słowa: cena obojętna. Bo to źle nastawia społeczeństwo. Czytelnik może bowiem słusznie powiedzieć: No tak. Piszą ciągle, że studenci są w ciężkich warunkach, że nie mają pieniędzy, a szukają pokoi za 1000,— złotych". Ci z kolegów studentów, których stać na tak wysoki czynsz dzierżawny, powinni jednak stanowczo zrozumieć swe niewłaściwe i niekoleżeńskie postępowanie i zmienić taktykę. Mają prawo tego od nich wymagać ich niezamożni współtowarzysze studiów, ponieważ oni stanowią większość.

Przypuszczać należy, że ten apel odniesie pożądany skutek.

A właściciele mieszkań — wierzymy w to gorąco — zrozumiawszy trudną sytuację młodzieży akademickiej — zechcą na pewno wynająć pokoje po takich cenach, na które może sobie pozwolić normalny, studiujący akademik.

Stes.

Głos Akademika

O nową świadomość

Wielka część naszych kolegów-studentów, podobnie zresztą jak i duża część narodu, stanęła w obliczu przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, w obliczu nowej rzeczywistości całkiem bezradnie. Jakby czekano na coś, co nie przyjdzie, bo nie da się z powrotem w swym biegu obrócić ogromne koło historii. I historia tworzy się wciąż nowa i tworzą ją właśnie ludzie, którzy do zagadnień życia ustosunkowują się pozytywnie.

Skąd ta bierność i stanowisko częstokroć nieufne? Myślę, że główną przyczyną tego jest przede wszystkim brak zrozumienia istoty przemian, które zaszły w Polsce. Za przemianami tymi nie nadążyły zmiany w świadomości społeczeństwa. Bo o ile drogą rewolucyjną dadzą się przekształcić stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne, to jednak umysłowość, psychika człowieka nie jest plastyczną masą łatwo poddającą się przeróbce. Aby ją zmienić, trzeba długiej, wytrwałej, ale i rozumnej, mądrej pracy. A tymczasem chciano zbyt prędko wytłumaczyć to, co wcale nie jest tak proste i stąd nieporozumienia i stąd nieufność do wszelkiej propagandy, a co za tym idzie, trzymanie się z dala od wszelkiego życia politycznego i społecznego.

Mimo to jednak czas robi swoje i swoje robią nowe warunki życia. Psychika społeczeństwa polskiego, mimo wielu oporów zmienia się ciągle. Już dzisiaj, zdaje się, prawie wszyscy rozumieją np. konieczność utrzymania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, coraz mniej się dyskutuje na temat naszych nowych granic, wszyscy są przeciwni dyktaturze gen. Franco w Hiszpanii. Na faszyzm nikt już bez odrazy nie spojrzy. A przypomnijmy sobie jak to było rok temu. A co się działo przed wojną?! Gdzież się podziało nasze buńczuczne wymachiwanie szabelką, nasze chóralne skandowanie: „Na Li-twę, na Cze-chy..." itd.

Dzisiaj to wszystko zrozumieliśmy. Dzisiaj dokładnie oceniliśmy błędy polityki naszych przedwojennych „wodzów", bośmy skutki tych błędów odczuli na własnej skórze.

Chodzi jednak o ocenę nowej rzeczywistości, o ocenę warunków, w jakich kształtuje się ta rzeczywistość, już obecnie a nie po latach! Trzeba przecież myśleć trzeźwo i realnie postępować. Trzeba wreszcie skończyć z tym wiecznym przeczeniem wszystkiemu, czego się nie rozumie i co może nastąpiło zbyt nagle, z całą okrutną bezwzględnością a bez przygotowania. Bo rzecz właśnie w tym, aby zrozumieć, że jeśli my się nie weźmiemy do pracy, to pracę wykonają inni. A robiąc nie będą się na nas oglądali i zrobią to wbrew nam. Jasnym jest przecież, że kto się nie włączy w rytm życia, ten staje na marginesie, poza życiem i nie ma nic do gadania.

Wszyscy zdają sobie chyba sprawę z niebezpieczeństwa, jakie z takiej postawy młodzieży może wyniknąć. I jest to dla Polski tym groźniejsze w czasie odbudowy, w okresie, gdy każda najmniejsza siła staje się niezbędną, nieodzowną w ogromnym mechanizmie państwowym. jak nieodzowny jest w zegarku każdy najmniejszy trybik, każde najmniejsze kółeczko. A rolę swą w życiu i państwie należycie spełnimy tylko wtedy, gdy będziemy swego zadania świadomi i gdy trud swój podejmiemy chętnie i bez przymusu.

Przecież my studenci będziemy dzięki swemu wykształceniu tą warstwą, która nada kiedyś, w przyszłości ton życiu polskiemu. My będziemy budowniczymi państwa i, co tu ukrywać, jego gospodarzami. A jakiż ton nadamy życiu, jeśli sami jesteśmy bezbarwni i nieświadomi, z daleka tylko nieufnym i niechętnym okiem spoglądający na wszystko, co się wokół nas dzieje? Jak będziemy kierowali życiem, jeśli warunków tego życia nie znamy i nie rozumiemy?

Myślę, że czas wreszcie skończyć z taką postawą. Trzeba na nowo i gruntownie przemyśleć wszystko. Trzeba pokonać i przezwyciężyć wiele urazów i zadrażnień, których nagromadziło się wiele. Nie będę w to wchodził, czyje konto nimi obciążyć.

A zrozumiawszy to wszystko, trzeba się w końcu przemóc. Nie jesteśmy przecież małymi dziećmi, które, gdy je coś boli, krzyczą nie oglądając się na nic i na nikogo. Jesteśmy ludźmi dojrzałymi, których życie mogło czegoś nauczyć i którzy potrafią chyba kierować swoim postępowaniem, według wymogów rozumu a nie uczucia.

Przemóżmy się. Będzie to trudem — trudem ciężkim być może — ale trud ten opłaci się sowicie. Opłaci się nie tylko dla nas samych, ale i dla całego narodu.

Z. Szniakow

Z fraszek akademickich

Jak wyglądałby sonet „Stepy akermańskie", gdyby Mickiewicz był członkiem jednego z seminariów U. P.

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Referat w bibliografii nurza się i brodzi,
Wśród dat, imion, tytułów pustynnej powodzi,
Co piaskiem przysypuje mnie na kształt kurhanu.

Patrzę na zegar, czy już dwunasta dochodzi,
By kres drogi jak lampa wieścić Akermanu.
Wzdycham cicho i duszę polecam mą Panu
Podobną do tonącej wśród bałwanów łodzi.

Ginę jęczący, jako lecące żurawie,
A piasek cytat coraz mnie wyżej zalewa,
Aż motyl myśli mojej omdlał, skonał prawie...

Referat zaś jak wielbłąd błądzi albo mewa...
W takiej nudzie tak ucho nałężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z nieba. Cicho! Pan Bóg ziewa.

XY.

„Społem" - Młodzieży Akademickiej

(API) Chcąc przyjść z pomocą zdolnej, niezamożnej młodzieży akademickiej „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie, ustanowił 200 stypendiów w wysokości 6000 zł miesięcznie każde dla studentów ostatniego i przedostatniego roku studiów specjalności, interesujących spółdzielczość. O przyznanie stypendium ubiegać się mogą studenci o nieskazitelnej opinii Władz i Organizacji Akademickich i o najlepszych wynikach dotychczasowych studiów. Pierwszeństwo ma młodzież, związana z ruchem spółdzielczym, ze środowisk robotniczych i chłopskich.

Stypendysta zobowiązuje się: 1. Poświęcić się wyłącznie studiom, 2. Wysłuchać wykładów spółdzielczości na uczelni własnej lub innej w wymiarze przynajmniej 60 godzin rocznie i zdać egzamin, 3. Zdawać egzaminy w terminach wyznaczonych przez uczelnię, 4. Odbyć dwumiesięczną praktykę wakacyjną we wskazanej placówce „Społem", 5. Pozostawać w stałym kontakcie z Działem Szkolenia „Społem", 6. Zobowiązać się do pracy w „Społem" po ukończeniu studiów przez okres potrójny w stosunku do okresu pobierania stypendium.

Szczegółowe informacje znajdują się w sekretariatach uczelni i organizacjach akademickich. Podania kierować do „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. w Warszawie — Dział Szkolenia, Grażyny 22. (A.Z.)

Polscy studenci z Niemiec z wizytą w kraju

Wkrótce przyjeżdża do Polski 10-cio osobowa delegacja polskiej młodzieży akademickiej, studiującej w Niemczech. Delegacja przyjmowana będzie przez Towarzystwo Przyjaźni Młodzieży Szkół Wyższych oraz Bratnie Pomoce poszczególnych uczelni. Goście zwiedzą ośrodki akademickie kraju i zapoznają się z życiem młodzieży studiującej.

Na terenie Niemiec ogólna liczba studentów Polaków wynosi 1300.

Występ autorski Nika Rostworowskiego

W ostatnich latach poezja dla szerszego ogółu nawet dla inteligencji była rebusem i zagadką, którą trzeba było zgadywać. W labiryntach egzotycznych, paradoksalnych porównań, w pościgu za dziką formą — wiersze nawet wybitnych poetów stały się obce, niepopularne i niepoczytne. Nieliczna tylko grupa starszych literatów z Staffem na czele, posługiwała się prostotą, ale prostotą piękną. Z nowych, p. Ożga-Michalski w prostocie swojej wyszedł z ram poezji, często posługując się piękniejszą prozą rymowaną.

A jednak na ostatnim zebraniu koleżeńskim w Caritas Academica — byliśmy oczarowani bezpośredniością, prostotą, pogodą i filozoficznym uśmiechem — utworów Nika Rostworowskiego. Nie było w nich przesady sentymentalizmu. Naturalne, z pewnym zadumaniem wiązały przeżycia wewnętrzne z rzeczami i wypadkami zewnętrznymi. W ciągu godziny słuchaliśmy — przyznać musimy — z zapartym tchem. Nik Rostworowski zasłużył sobie na rzęsiste oklaski. Przypuszczamy, że młody autor popracuje jeszcze nad formą, a w niedługim czasie poczęstuje nas jeszcze lepszymi utworami. A przypuszczam — będziemy czytać je wszyscy. (jp)

I. Akademicki Turniej Żywego Słowa

Ruchliwa szczególnie w przedgwiazdkowym okresie „Caritas Academica" w Poznaniu zorganizowała krótko przed feriami świątecznymi tak bardzo dziś potrzebny I. Turniej Żywego Słowa, w którym mieli prawo uczestniczyć studenci wszystkich wyższych uczelni Poznania. Akademicki ten konkurs recytatorów i deklamatorów spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży i zgromadził w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa w małej auli U. P. (szkoda tylko, że nie ogrzanej!) poza licznymi gośćmi — 17 kandydatów ubiegających się o cenne nagrody i zaszczytne miano najlepszego akademika-recytatora w Poznaniu.

Po piątkowych eliminacjach (które okazały się jeszcze zbyt mało rygorystyczne!) przy stole prezydialnym zasiadło w dniu turnieju — jury z prof. prof. Pollakiem, Szweykowskim i Szczepańskim na czele oraz prasa, śledząc z uwagą przebieg zaciętego współzawodnictwa. Szkoda, że przedstawiciele sfer teatralnych mimo zaproszenia nie wzięli udziału w składzie jury.

Warunki turnieju pozwalały na swobodny wybór co najwyżej dwóch polskich utworów poetyckich (wzgl. fragmentów prozy), przy czym każdy uczestnik dysponował maksymalnie 15-tu minutami czasu. Ocenie podlegała przede wszystkim interpretacja utworu tj. praca nad jego zrozumieniem, dalej dykcja, postawa tj. warunki osobiste, wreszcie sumienność w przestrzeganiu wymogów formalnych.

Turniej otworzył w imieniu organizatorów p. Zygmunt Ziembiński, podkreślając jego znaczenie w odbudowie naszego zdewastowanego życia kulturalnego przez ostatnią wojnę oraz pielęgnacji kultu czystości i piękna języka ojczystego. Życzeniami jak najlepszych sukcesów pod adresem recytatorów zakończył p. Ziembiński swoje słowo wstępne.

Trudno w krótkiej recenzji wyczerpać całą gamę różnych nastrojów, których dostarczyło mniej lub więcej udane wykonanie poszczególnych recytacyj, uzależnionych siłą rzeczy od warunków osobistych recytatora, a przede wszystkim od doboru tematu. Jeden wspólny krótki utwór dla wszystkich recytatorów, przy dowolnym wyborze drugiego — znacznie by ułatwił jury ocenę ogólną kwalifikacji kandydata, ze względu jednak na ograniczone ramy czasowe i chęć urozmaicenia programu, odstąpiono zapewne od tego zamiaru. Konkurs spełnił na ogół pokładane w nim nadzieje, jako pierwsza próba na tym polu i wyłonił kilka — nielicznych wprawdzie i jeszcze dość surowych — ciekawych młodych talentów. Co do werdyktu komisji sędziowskiej, można by mieć może drobne zastrzeżenia. Niemniej trzeba przyznać, że miała ona trudne zadanie weryfikacyjne w powzięciu decydującego rozstrzygnięcia (dowodem długi termin narad!) ze względu na trzy tylko wyznaczone nagrody.

Ciekawym byłoby pokrótce zastanowić się nad rozwartym wachlarzem tematycznym i autorskim turnieju oraz przypatrzyć się personalnie reprezentantom poszczególnych wydziałów. Najliczniej był reprezentowany wydział humanistyczny (7 osób) i prawno-ekonomiczny (5 osób) — zwłaszcza lata niższe studiów oraz reprezentanci A. H., medycyny, wydz. matematyczno-przyrodn i farmacji. Jest to zachętą na przyszłość również dla innych wydziałów dotychczas nie reprezentowanych.

Tematycznie przeważała nastrojowa liryka poważna, zwłaszcza na nutę religijno-narodową często związaną z ostatnimi przeżyciami wojennymi, mniej z liryką miłosną lub przyrodą. Autorzy współcześni byli również reprezentowani — z wybitnie odrębnym w całości turnieju wierszem Tuwima „Ptasie radio" — o nastroju słoneczno-figlarnym. Staff (dublowanie znanego wiersza „Deszcz jesienny") jak i Bąk, nie mieli szczęścia do wykonawców, Norwid okazał się za trudny. Poza tym usłyszeliśmy Tetmajera, Ujejskiego, Konopnicką, Zegadłowicza, Iłłakowiczównę, Lechonia, Słonimskiego, z wielkich mistrzów zaś słowa polskiego Słowackiego, Żeromskiego i Sienkiewicza. Szczególnie dobór i recytacja prozy były udane i w dynamiźmie uczucia sprawiły na słuchaczach duże wrażenie. (Dobra dykcja recytatorek w „Śnie o szpadzie" i „W pogrzebie Wołodyjowskiego").

Pierwszą nagrodę, która zbiegła się z nagrodą publiczności otrzymała młoda adeptka Teatru Nowego i słuchaczka pierwszego roku humanistyki p. Krystyna Skuszanka za piękny fragment czwartej pieśni Beniowskiego — Słowackiego, nagrodę II-gą recytatorka fragmentu prozy ze „Snu o szpadzie" — Żeromskiego, p. Ewa Rumszewicz, studentka III roku prawno-ekonomicznego, III-cią nagrodę podzieliły między sobą pp. Ewa Stepkowska z II roku farmacji za „Ptasie radio" — Tuwima i Hanna Matuszewska z IV roku humanistyki za „Opowieść małżonki św. Aleksego" — Iłłakowiczówny.

Jest to więc walne zwycięstwo recytatorek na całej linii, które niewątpliwie miały znaczną przewagę liczebną i formalną nad „płcią brzydką". Nie wydaje się nam jednak, by to zwycięstwo było tak bezwzględne, że żaden z recytatorów — mimo wielu błędów — nie zasłużył na zajęcie choćby dalszej pozycji. Mówi się, że „vox populi — vox dei", a głosowanie publiczności nieznaczną mniejszością głosów w porównaniu z p. Skuszanką — wypowiedziało się za p. Nikiem Rostworowskim, co pośrednio udowodniły i gorące oklaski po jego świetnej interpretacji (mimo niepoprawnej dykcji) własnego, nader oryginalnego utworu pt. „Z okopu".

Nie ujmując niczego inteligentnej interpretacji i subtelnym odcieniom recytacji pp. Skuszanki i Rumszewicz, trudno pominąć milczeniem przemyślane i melodyjne recytacje p. Haliny Kowalenko i Krystyny Badorówny oraz pp. Stefana Poszyca i Janusza Ziółkowskiego. Biorąc pod uwagę równy start wszystkich recytujących po jednym utworze, trudno się zgodzić również z recytacją przez p. Kowalenko „wyjątkowo" dwóch utworów, tym bardziej, że autorka pierwszego z nich (pięknego wiersza o Warszawie) była równocześnie członkiem jury.

Reasumując — mimo przydługiego trwania turnieju — konkurs spełnił swą ważką rolę i jesteśmy głęboko przekonani, że najbliższy... autorski konkurs akademicki, będzie najlepszym rewanżem dla „płci brzydkiej", która na tym polu będzie trochę twardszym przeciwnikiem. Szkoda, że nie wszyscy, mający ku temu warunki akademicy - recytatorzy stanęli do konkursu jak np. zapowiedziany p. Józef Szczublewski z wydz. humanistycznego lub p. Wojciech Maciejewski również z wydz. humanistycznego a niewątpliwie tabela zwycięzców przedstawiałaby się nieco inaczej. Z drugiej strony na pocieszenie trzeba zauważyć, że zwyciężyli przecież i tak... Słowacki i Żeromski, dystansując Konopnicką i Iłłakowiczównę.

Nowowyłonione recytatorki będą z pewnością cennym narybkiem dla organizatorów imprez kulturalnych z „Czwartkami literackimi" na czele, które pozwolą im nadal doskonalić się w pięknym rzemiośle recytatorskim. T. S.

List poznańskiego studenta (7)

Nasze kłopoty

Otrzymuję często listy od koleżanek i kolegów. W listach tych opisują najczęściej swoje kłopoty i zmartwienia. A że każdy student — zwykły śmiertelnik ma kłopoty i zmartwienia, tego chyba nie potrzebuję udowadniać... Otóż opowiadają mi o wszystkim, czego nie ma, a co by chcieli, aby było — co jest, a co nie powinno być itd... itd... Wśród tych listów gros stanowią... narzekania na nasz „kochany" Bratniak. Niektórzy zapytują się, skąd w tej szlachetnej instytucji nauczono się takiej biurokracji, inni, czy naprawdę w tejże instytucji nie potrafią sobie poradzić z załatwianiem spraw ku zadowoleniu wszystkich. Jeszcze inni — ostatnio — zapytują mnie, jak to jest możliwe, aby dawać dwudniowy termin na zarejestrowanie styczniowych odcinków na węgiel. Żebym ja wiedział...

Niezależnie od tego zwracam się do omawianego „Bratniaka" o przedłużenie rejestracji. Nie żądajcie od nas niemożliwości.

Ale dość już na ten temat. Nie jestem dziś nastrojony złośliwie, zresztą w „Bratniaku" władze zmieniają się dość często, tak że możemy mieć nadzieję, iż wreszcie będą takie, które wszystkich zadowolą.

Są i inne listy. Jeden z kolegów pyta się, co zrobić, aby pójść na każdą „sztukę" do teatrów i do opery. Pisze, że niby są bilety zniżkowe, ale tylko dla członków Bratniaka, a nie dla wszystkich studentów. A poza tym kolejki przed pokojem, w którym wydaje się owe bilety zniżkowe nie zachęcają do skorzystania z możliwości. Nie każdy ma czas na to, aby stać kilka godzin w kolejce. Czyby nie można wprowadzić z tymi biletami na powrót systemu dawniej stosowanego i przekazywać Kołom Naukowym bilety do rozprzedaży? Czy „Bratniak" koniecznie musi być tym bogiem, do którego trzeba się udawać po wszystko?

Są także koleżanki (i koledzy także), którzy się niecierpliwią i zapytują, kiedy rozdzielać się będzie przydziały za następny kwartał z karty odzieżowej i czy znów będzie losowanie. Niestety, nie wiem, ani kiedy to nastąpi, ani czy z losowaniem. Radzę jednak być cierpliwym i nie tracić nadziei. Zresztą zima niedługo a... zacznie się kończyć. Ktoś inny pyta się, kiedy otrzymamy pieniądze za nieotrzymane kartofle. Ja biję się w piersi i ze skruchą odpowiadam: „nie wiem. I nie wiem, czy jest taki, kto był to wiedział".

Jeden z kolegów napisał bardzo sympatyczny list i znów pyta się. Ponieważ te pytania są bardzo ciekawe, więc pozwolę sobie je powtórzyć (Przepraszam, że znów na temat „Bratniaka", ale to ...temat niewyczerpany). Może jednak wszystko po kolei. Otóż kolega ten, nadzwyczaj szlachetny i spokojny człowiek zarejestrował ongiś w którymś miesiącu karty lipcowe na węgiel; tak samo grudniowe. Ostatnio przez tydzień stawał cierpliwie „w kolejce" i wreszcie przekonał się, że musi przynieść kartę lipcową i grudniową, bo inaczej nie dostanie.

— Kiedy już nie mam. Gdzieś mi zaginęła.

Kolega ten pyta się więc, czy koniecznie trzeba zakładać kolekcję kart żywnościowych i czy jeżeli raz się zarejestruje, to trzeba koniecznie okazać się „strzępami" karty żywnościowej, a nie wystarczy legitymacja?

Może lepiej ułatwiać sobie, niż utrudniać życie...?!

Academicus Posnaniensis.

Walka o źródła nowej energii

Węgiel, uran, czy promienie słoneczne

Większość uczonych i inżynierów zgadza się obecnie z poglądem, że w roku 1957 nawiedzić może naszą planetę kataklizm, który wyrazi się całkowitym brakiem paliwa, a tym samym siły dla poruszania mechanizmu.

Brak paliwa i siły jest bardziej groźnym niebezpieczeństwem dla obecnego stanu światowej gospodarki, aniżeli brak żywności. To, co my zjadamy, stanowi roczny przyrost płodów ziemi, ale spalony węgiel i nafta są zamagazynowanym kapitałem naszej planety.

W okresie każdych dziesięciu lat spalamy, a tym samym całkowicie niszczymy, ropę naftową i węgiel, dla których powstania potrzeba milionów lat. Czynimy to od paru wieków. Ale może nadejść okres ostatnich dziesięciu lat używania tych materiałów.

Jeśli chcemy zrozumieć posunięcia polityczne w świecie w okresie następnych dziesięciu lat, zapomnijmy o ministrach spraw zagranicznych — Mołotowie, Bevinie i Marshallu, a pamiętajmy o kwestii węgla, ropy naftowej i uranu, z tym zastrzeżeniem, że źródła tych trzech naturalnych środków do otrzymania potrzebnej dla nas siły wyczerpują się.

Wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii i Ameryce obniża się z roku na rok. Wydobycie węgla staje się obecnie kwestią tak drażliwą, że państwa kapitalistyczne musiałyby wprowadzić system ekonomicznego niewolnictwa, ażeby zorganizować dostateczne dla swego zapotrzebowania wydobycie węgla. Rezultat jednak będzie ten sam. Złoża węgla wyczerpią się całkowicie. W zrozumieniu tego, przemysł zwraca się już dziś do ropy naftowej i jej przetworów.

Wiek uranium

Wielka Brytania żąda coraz większej ilości ropy naftowej od Stanów Zjednoczonych, ale w USA szyby naftowe wysychają. Wynikiem tego są coraz większe poszukiwania ropy naftowej — przeprowadzanie nowych rurociągów na terenie Persji i Środkowego Wschodu.

Związek Radziecki potrzebuje 15 milionów ton ropy naftowej rocznie, by pokryć całkowicie wynikające z pięcioletniego planu rozbudowy zapotrzebowanie. Rezultat — konferencje w sprawie ropy perskiej — rurociągi w północnych prowincjach Persji i Baku.

W międzyczasie, gdy wiek węgla kończy się i gdy przemija wiek ropy naftowej, rodzi się nowy okres uranium.

Sześć narodów wysłało swoje ekspedycje na Antarktydę, by tam pod kilkusetmetrową powłoką lodową doszukać się środków, przy pomocy których otrzymać by było można siłę atomową.

Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — to państwa, które nazwano Wielką Trójką. Ale pingwiny na lodowatych polach Anarktydy, czy koczownicze plemiona na perskich pustyniach, lub szary robociarz z Walii, obserwują niemoc tej Wielkiej Trójki wobec postawionego przez nią problemu uzyskania nowych źródeł paliwa.

Dla pokoju, czy dla wojny?

Jak na razie, ludzkość nie powzięła jeszcze dostatecznej decyzji, czy uranium ma być użyte jako paliwo, czy też jako materiał wojenny, przy pomocy którego można by uzyskać dostęp do większych pól naftowych.

Nawet, jeśli uranium zostałoby użyte jako paliwo, to i tak zapasy jego są ograniczone i tak samo, jak węgiel, czy ropa naftowa, uranium jest kapitałem, który się nie procentuje.

Wielu z uczonych, którzy zastanawiają się nad tym problemem, chciałoby znaleźć sposób, przy pomocy którego ludzkość uzyskałaby potrzebną siłę, bez naruszania źródeł zasobów natury.

Istnieją dwa sposoby, przy pomocy których można by rozwiązać ten problem. Pierwszy polegałby na tym, by wynaleźć taką maszynę, która kreowałaby nową siłę, tak samo, jak czyni to słońce. Słońce utrzymuje swoją temperaturę od bilionów lat przez zamiany pewnych elementów światła na inne elementy, przy czym wyzwalają się olbrzymie ilości energii. Jest to możliwe dlatego, ponieważ na słońcu istnieją odpowiednie ku temu warunki. Olbrzymia temperatura i ciśnienie.

Tajemnica wyzwalania się tych olbrzymich zasobów energii związana jest z nieokreślonymi, tajemniczymi cząsteczkami, których wykrycie nastąpić mogłoby na drodze dokładnego studiowania promieni kosmicznych.

To jest właśnie przyczyną, dla której uczeni radzieccy przeprowadzają od kilku lat badania promieni kosmicznych w wysokogórskich miejscowościach na Kaukazie i dlaczego uczeni anglo-amerykańscy przy zastosowaniu tajemniczych i nikomu nieznanych obecnie aparatów czynią podstawowe badania tych promieni.

Ku słońcu

Drugą drogą dla uzyskania nowych źródeł energii, jest skonstruowanie aparatu, który imitowałby dokładnie wysyłane przez słońce, a odkryte w widmie słonecznym promienie żółto-zielone. Dla zbudowania takiego aparatu potrzebne byłoby rozwinięcie nauki, nazywanej fotosyntezą.

Przez napełnienie olbrzymich zbiorników pewnymi chemikaliami, które posiadałyby tę samą siłę, jaką posiada chlorofil w zielonych liściach, moglibyśmy ujarzmić energię słońca i zasilać nią dynama. To rozwiązałoby problem paliwa i siły na miliony lat.

Wielu uczonych żyje obecnie w głębokim przekonaniu, że rok 1947 rozpoczne nową erę wytężonej pracy nad możliwościami wykorzystania promieni kosmicznych. Na całym świecie rozpocznie się cichy i spokojny wyścig w laboratoriach nad wykryciem nowego źródła energii. Problem rozwoju tych prac może okazać się ważniejszy, aniżeli problem energii atomowej. Miejmy nadzieję, że prace te przeprowadzane będą w duchu pokojowym, że cechować je będzie pełna wymiana zdobyczy naukowych pomiędzy wszystkimi państwami świata i to, że uczeni nie staną w swych laboratoriach jako rywale niewypowiedzianej wojny o źródła nowej energii.

J. Niebieszczański

Francja odbudowuje swoje lotnictwo

W chwili wybuchu wojny francuskie lotnictwo cywilne zajmowało jedno z pierwszych miejsc na świecie.

Powietrzna flota handlowa liczyła wtedy 125 aparatów. Należały one do czterech odrębnych przedsiębiorstw eksploatacyjnych 13 linii lotniczych całego świata, w czym 33% linii europejskich. Szybkość tych aparatów wynosiła około 250 km na godzinę. Zależnie od typu zabierały na jeden kurs tysiąckilometrowy bez lądowania — od 16 do 25 pasażerów.

Wraz z końcem wojny, która wyniszczyła posiadany sprzęt oraz spowodowała ruinę przemysłu lotniczego — przed Francją stanęły dwie alternatywy: albo beznadziejna walka o utrzymanie monopolu na swoich liniach, albo dopuszczenie do ich wykorzystywania przez przedsiębiorstwa zagraniczne — w zamian za samoloty i materiały, potrzebne do odbudowy lotnictwa.

Nie było wyboru. Jakkolwiek skutkiem takich układów większość francuskich linii powietrznych jest eksploatowana przez obcy kapitał — potrzeba posiadania sprzętu lotniczego była decydująca.

Ustępstwo na rzecz zagranicznych towarzystw pozwoliło Francji na uruchomienie wszystkich swoich linii lotniczych na całym świecie. Monopol na transport w granicach Unii terytorium — francuskiej — pozostaje w rękach francuskich.

Dostarczone z zagranicy samoloty i części wymienne, niezbędne do puszczenia w ruch produkcji krajowej, sprawiły, że Francja była w stanie zawrzeć z szeregiem państw umowy dwustronne dotyczące eksploatacji wielu linii. Porozumienie takie zostało zawarte ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Portugalią, Irlandią. Prowadzi się obecnie pertraktacje na ten temat z Egiptem, Indiami, Holandią, Brazylią i Afryką Południową.

W rezultacie samoloty „Air France" utrzymują regularną komunikację z New Yorkiem, Saigonem, Buenos Aires, Kairem, Madagaskarem, a wkrótce z Ameryką Środkową i Afryką Południową. Francuska sieć lotnicza nad kontynentem europejskim ma dziś prawie ten sam zasięg, co przed wojną. Aktywność jej w porównaniu z przedwojenną — jest wyraźnie wzmożona.

Obecnie handlowa flota powietrzna liczy 130 aparatów, czyli tyle samo, co przed wojną. Są to przeważnie maszyny amerykańskie typu Dakota Douglas DC 4, Lockhead. Brak części zamiennych powoduje często poważne utrudnienia. Produkcja ich jest niezmiernie kosztowna. Toteż lotniczy przemysł krajowy dąży do uniezależnienia się. Przewidywana jest wielka seryjna produkcja samolotów wzorowanych na własnych prototypach. Cena tych samolotów będzie o wiele niższa od maszyn amerykańskich, co spowoduje korzystną sytuację finansową francuskiej sieci powietrznej i pozwoli jej na zwycięską walkę z zagraniczną konkurencją.

A. Godlewska

Ziemia okryta płaszczem termicznym

Szereg zjawisk natury elektrycznej wskazuje wyraźnie na istnienie strefy zjonizowanej, otaczającej Ziemię. Mało kto wie jednak, że istnieją również warstwy termiczne w atmosferze, różniące się znacznie od siebie temperaturą. Dają się one wykryć dwoma sposobami: albo przez obserwację gwiazd spadających, które zabłądziły w atmosferę ziemską, albo też drogą obserwacji zjawisk akustycznych. Gwiazdy spadające są to drobne cialka kosmiczne przeciętnie o wadze jednego grama. Lecąc ku ziemi z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na sekundę, trą o powietrze i rozżarzają się do białości, świecąc jasno. Otóż zaobserwowano dwa maksymalne nasilenia świecenia: jedno na 100 km nad Ziemią, drugie na 45. To właśnie jest dowodem istnienia dwóch warstw termicznych o wyższej temperaturze, przedzielonych pasem o temperaturze znacznie niższej. Ten sam wynik otrzymamy, jeżeli przeprowadzimy badania stref słyszalności na powierzchni Ziemi.

W czasie budowy kolei na Jungfrau w Alpach, wyleciał w powietrze skład dynamitu, zawierający 25 ton tego silnego środka wybuchowego. Okazało się wówczas, że strefa milczenia leżała w odległości 100 km od miejsca wybuchu. Dalsza strefa słyszalności stanowiła pierścień od 140 km do 200 km współśrodkowy z miejscem eksplozji. Wytłumaczyć możemy to zjawisko w sposób następujący: Półkulisto rozprzestrzeniający się wstrząs powietrza, trafiając na warstwę cieplejszą, a więc i rzadszą, odbija się od niej częściowo, jak od lustra i wraca ku Ziemi, częściowo zaś przechodzi dalej, aby odbić się znowu od drugiej warstwy termicznej. Te kilka fal nakładają się na siebie i padając na Ziemię, tworzą kilka stref pierścieniowo rozłożonych wokół miejsca detonacji. Pierścienie maksymalnej słyszalności są przedzielone polem ciszy, gdzie fale wygaszają się wzajemnie. A więc za pomocą wzroku, słuchu i rozumowania wykrywamy nowe tajemnice naszego globu.

J. Lewandowski

Ze świata

ANGLIA

Produkcja stali w październiku 1946 r. osiągnęła rekordową liczbę 1 miliona ton.

Przemysłowi bawełnianemu w Anglii grozi brak węgla.

FRANCJA

Na skutek przeprowadzenia pertraktacji francusko- polskich będziemy wysyłać 100 tys. ton węgla do Francji.

RUMUNIA

W rumuńskich towarzystwach naftowych udział kapitału angielskiego wynosi 22 miliony funtów. Anglicy kontrolują połowę produkcji rumuńskiej ropy.

STANY ZJEDNOCZONE

Według informacji urzędowych kurs marki niemieckiej w stosunku do dolara amerykańskiego dla przerachowania należności dolarowych byłych jeńców niemieckich zatrudnionych w St. Zjednoczonych został ustalony na 30 centów amerykańskich.

Należy podkreślić, że według ostatnio zapadłej uchwały Rady Kontrolnej wszystkie taryfy kolejowe we wszystkich czterech strefach okupacyjnych mają być ustalone na zasadzie takiego stosunku — 30 centów za markę.

SZWECJA

Saldo bierne handlu zagranicznego w Szwecji wynosi za 1946 rok 78 milj. koron.

TURCJA

Rząd turecki wydaje obligacje dwóch nowych pożyczek wewnętrznych. Jedna 50 mil. funtów przeznaczona jest na cele odbudowy, druga 10 milj. funtów na inwestycje kolejowe. (r.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

Zbiory bawełny w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosły w 20 proc.

PIOTR GODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

8)

— Pomyślą pewnie, że ze szczęścia zwariowałam...

Ogarnęła ją nagle tęsknota za swoim własnym mieszkaniem. Miała tam tyle do roboty! Musiała się przecież przygotować na przyjazd Jacka. Jutro rano zatelegrafuje do niego. Może oczekiwać go już za kilka dni.

— Państwo pozwolą, że ich pożegnam — powiedziała. — Przepraszam bardzo za spóźnioną wizytę, ale musiałam, naprawdę musiałam podzielić się z kimś moją radością...

Pani Maciążkowa objęła ją silnym ramieniem.

— Niech się pani nie tłumaczy. Bardzo dobrze pani zrobiła, przychodząc do nas, a nie do tych wariatek Walskich, czy do innych naszych sąsiadów. Trzeba było już dawno nas odwiedzić, a nie siedzieć wieczorami samotnie. To niezdrowo i nudno. Wyobrażam sobie, jak się pani musiała czuć! Mówiłam często do Anielki, że to nie ma żadnego sensu tak się umartwiać. Chciałam nawet kiedyś wybrać się do pani i zabrać ją do nas, na dół. Ale nie wiedziałam, jak będę przyjęta... Ale nie puścimy pani teraz. O tym nie ma mowy. Napijemy się herbaty, porozmawiamy sobie o tym i o owym. Wieczór minie prędko. Poza tym jeszcze wczesna godzina. Kilka minut po dziewiątej...

— Nie puścimy pani — podtrzymał żonę Maciążek. — Tak miłego i niespodziewanego gościa.

— Ale ja pożegnam państwa — powiedział nagle Barski.

Spotkał się jednak z nieoczekiwanym sprzeciwem pani Maciążkowej, w gruncie rzeczy dobrej kobiety, nie grzeszącej jednak nadmiernym taktem.

— Dokąd to panie Pawle? Przecież pan przed chwilą mówił Stefanowi, że pan nie ma gdzie nocować. U nas to naprawdę niemożliwe. Cieśnimy się jak sardynki w puszce, odkąd powiększyła się nasza rodzina — rzuciła groźne spojrzenie Anielce, która natychmiast zaczerwieniła się i w oczach jej błysnęły łzy. — Już my coś wymyślimy...

— Dziękuję pani bardzo, ale... — zaczął Barski.

— Nie ma żadnego „ale" — przerwała. — I dokąd pan pójdzie teraz bez grosza przy duszy? I do tego bez ubrania? Ja jeszcze nie wiem, gdzie pan je zgubił. Zaraz pan nam wszystko opowie. Ale to drobiazg — poprawiła się szybko, gdyż Stefan zupełnie niedwuznacznie nacisnął mocno nogą żoniny pantofel. — Tylko gdzie pana ulokować?... Nie mamy ani jednego łóżka zapasowego, ani jednej kanapy, nawet materaca...

Paweł chciał odpowiedzieć, że wystarczyłoby mu krzesło, albo nawet stołek. Że mógłby przespać się z powodzeniem na podłodze w przedpokoju. Ale nic nie powiedział. Pod grubą powłoką tłuszczu pani Maciążkowej kryło się czułe serce. Brak taktu i obycia towarzyskiego zastępowało szczere współczucie, którego łaknął w tej chwili, jak może nigdy dotąd w życiu...

Zapanowało milczenie. Każdy zajęty był swoimi własnymi myślami, ale mimo woli spojrzenia wszystkich skierowały się na Barskiego, który najchętniej zapadłby się pod ziemię i żałował, że czapka niewidka istnieje dotąd tylko w bajce.

Maciążkowi było niezwykle przykro. W tej niezręcznej sytuacji czuł się zupełnie bezradny. Decydującą rolę, jak zwykle zresztą w ich życiu, odegrać miał nie on, lecz jego żona...

Marta dopiero teraz zauważyła nieszczęsny szlafrok Barskiego, ale była zbyt oszołomiona swoim niespodziewanym szczęściem, ażeby się dłużej zastanawiać nad ubraniem nieznajomego mężczyzny.

Anielka dawno już wymknęła się do drugiego pokoju. Wolała, niewidzialna przez nikogo, z dala od swojej siostry, której się trochę obawiała, podsłuchiwać pode drzwiami. Tym bardziej, że dzieci spały, a męża nie było w domu.

— Już wiem! — rozległ się nagle wysoki sopran pani Maciążkowej. — Znalazłam wyjście z położenia! Pan Paweł przenocuje u pani Gorańskiej.

— Co? — zawołali jednocześnie mężczyźni. — Ale to wykluczone. Niemożliwe!

— Helutka ma nadzwyczajne pomysły — Anielka uśmiechnęła się sama do siebie i chociaż nikt jej nie widział, oblała się krwawą łuną.

Ale „Helutka" potrząsnęła głową.

— Pani Gorańska mieszka sama w dwóch pokojach. Są ludzie szczęśliwi na świecie — rzuciła piorunujące spojrzenie na zamknięte drzwi, za którymi podsłuchiwała Anielka. — Kobieta dobra, szlachetna, stateczna. Nie jakieś tam firdy mirdy ma w głowie. Nie odmówi panu na pewno gościny. Prawda?

— Ależ naturalnie — bąknęła zażenowana Marta, oszołomiona niespodziewaną propozycją Maciążkowej. — Bardzo proszę. Będzie mi bardzo przyjemnie — plątała się niezręcznie.

Przecież to było niemożliwe przyjąć na noc obcego mężczyznę. A gdyby tak Jacek nagle przyjechał? I zastał w jej mieszkaniu Barskiego?... Nigdy by jej nie uwierzył. Była bliska łez.

— Niezły pomysł — zadecydował nagle Maciążek. — Moja Helutka jest nieoceniona! — z piersi jego spadł nareszcie nieznośny ciężar. — Doskonały pomysł — dodał wesoło. — Jutro rano przed biurem wpadnę na górę, jeśli pani pozwoli — zwrócił się do Marty — i pomówimy o wszystkim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Ruch budowlany w Szamotułach

W Szamotułach, pomimo niewielkich zniszczeń wojennych, daje się dotkliwie we znaki głód mieszkaniowy. Sprawa jest tym trudniejsza do uregulowania, że Referat Kwaterunkowy nie ma obecnie żadnych możliwości w kierunku właściwego przydziału mieszkań, gdyż na terenie miasta Szamotuł nie obowiązuje publiczna gospodarka lokalami, lecz tylko tzw. kontrola najmu. Chcąc zaś uzyskać mieszkanie, należy wejść w kontakt z właścicielem nieruchomości i po uzyskaniu mieszkania, zawrzeć z nim umowę, którą zatwierdza Referat Kwaterunkowy. Ostatnio zanotować można jako objaw niezwykle dodatni zainteresowanie się kilku obywateli miasta parcelami pod budowę. Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej przyznano im przy ulicy Sportowej i Koszarowej parcele z warunkiem, że w ciągu najbliższych dwóch lat pobudowane zostać muszą na gruncie tym domy mieszkalne. 3 budynki są już w trakcie budowy.

Poza tym przyznano Przedsiębiorstwu Robót Budowlanych i Inżynierskich J. Gaziński i Ska z Szamotuł plac budowlany przy ul. Chrobrego, obok młyna „Społem".

◇

Stypendium. Z przewidzianej na ten cel w budżecie miejskim na rok 1947 pozycji uchwalono przyznać stypendium w wysokości 3 tysiące zł p. Marianowi Wiśniewskiemu z Szamotuł, słuchaczowi Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu. P. Wiśniewski jest synem więźnia politycznego, zmarłego w Majdanku.

◇

Ustanowienie jarmarków. Na ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa w Szamotułach uchwaliła większością głosów odbywanie się jarmarków w mieście Szamotułach w roku 1947 w następujących terminach: 2. 3. — na konie i bydło; 2. 5. — na konie i bydło; 2. 7. — jarmark ogólny kramny oraz na konie i bydło; 2. 8., 2. 9., 2. 10, 2. 12. — na konie i bydło.

Powyższa uchwała stanie się obowiązującą z chwilą zatwierdzenia jej przez Urząd Wojewódzki.

◇

Odznaczenie. Sekretarz pow. PPS p. Eugeniusz Dłużewski z Szamotuł otrzymał ostatnio za zasługi na polu pracy społecznej złoty Krzyż Zasługi.

◇

Uniwersytet Powszechny cieszy się w Szamotułach w roku bież. większym niż w pierwszym roku swego istnienia powodzeniem. Najniższa frekwencja wynosi 50 osób. Kierownikiem Uniwersytetu jest prof. mgr Polański, wykładowcami przeważnie nauczyciele gimnazjalni. Oto cykl dotychczas wygłoszonych wykładów: prof. mgr Polański — Historia literatury i kultury polskiej w zarysie, prof. St. Pawela — Kultura antyczna, a my, prof. Ludwik Gomolec — Słowiańszczyzna prehistoryczna, Ziemia Lubuska i jej geopolityczne znaczenie dla Polski, Geneza powstania Polski, prof. Polański — Podstawowe zasady poprawnej pisowni polskiej, Tendencje polityczno-społeczne w literaturze polskiej, prof. W. Kowalska — Podstawowe wiadomości z geografii polskiej, prof. W. Pokorny — Kurs fizyki i chemii (metoda pogladowa, doświadczenia, epidiaskop), prof. J. Palicka — Najwybitniejsi pisarze francuscy, prof. H. Thiem — Lektorat języka angielskiego, M. Flejsierowicz — Kurs stenografii, prof. W. Kania — Historia muzyki i chór. Wykłady ilustrowane są przy pomocy epidiaskopu. (ik)

◇

Samolęż, powiat szamotulski. — Wieczorne kursy szkół powszechnych w naszym powiecie doskonale spełniają swą rolę: nie tylko dają młodzieży zaniedbanej z winy okupanta, świadectwa ukończenia szkoły, ale dają jej coś więcej: głód wiedzy. Ta chęć dalszego dokształcania się przejawia się między innymi w samorzutnym tworzeniu przez młodzież kursów wieczornych, amatorskich zespołów muzycznych i teatralnych. Ostatnio kurs wieczorny przy szkole powszechnej w Samolężu odegrał z dużym powodzeniem sztukę dla zespołów amatorskich pt.: „Niemcy pod Warszawą" w staranniej reżyserii kierownika szkoły p. Stefana Jechorka. Czysty zysk przeznaczony został na zakup pomocy naukowych dla szkoły, co świadczy o dużym wyrobieniu obywatelskim młodzieży, która rozumie trudności finansowe gminy. (ik)

◇

Akademia manifestacyjna z okazji zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach odbyła się w Szamotułach dnia 21 bm. w sali p. Sundmanna. Udział wzięli przedstawiciele władz, partyj politycznych, członkowie organizacyj społecznych i kulturalnych, pracownicy urzędów, fabryk i wszelkich warsztatów oraz młodzież.

Zagajenia akademii dokonał p. wicestarosta St. Susicki.

Wielkie znaczenie dowodu solidarności, jaki wykazał naród polski w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, omówił szeroko przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej p. L. Szuflak. Postanowiono wysłać depesze gratulacyjne z okazji zwycięstwa w wyborach Dostojnikom Państwa.

Licznie zgromadzona na sali publiczność gorąco przyjęła dwie wiązanki piosenek ludowych i partyzanckich, odegrane z kolei przez orkiestrę pod batutą p. J. Koputa.

Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono akademię. (ik)

Wojsko społeczeństwu czarnkowskiemu

W dniu 20 bm. gościł w Czarnkowie zespół Okręgowego Teatru Żołnierza, który w związku z zakończeniem wyborów zorganizował w sali Domu Ludowego bezpłatny wieczór muzyki i humoru. Program obejmował szereg występów orkiestry, która wykonała melodie ludowe, śpiew oraz monologi i satyry.

Nader licznie zgromadzona publiczność serdecznie przyjmowała wykonawców.

Na zakończenie burmistrz miasta p. Skrzypiński podziękował zespołowi za występ i prosił, aby wojsko częściej odwiedzało Czarnków, co przyczyni się niewątpliwie do nawiązania serdecznych stosunków pomiędzy społeczeństwem i wojskiem. Wieczór zakończono wspólnym śpiewem.

◇

Drugą rocznicę oswobodzenia Warszawy rozpoczęto capstrzykiem o godz. 17-tej, który z orkiestrą na czele w oświetleniu pochodni przeszedł ulicami miasta. Następnie odbyła się w sali Domu Ludowego uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz i partii oraz liczne rzesze społeczeństwa.

Przemówienia wygłosili: przedstawiciel wojska p. kpt. Orkocki oraz przedstwiciel Zw. Powstańców z r. 1918/19, p. Kulwas. Akademię urozmaicił występ chóru szkoły powszechnej pod batutą dyrygenta p. Kurzawy. Okolicznościowy wiersz Marii Konopnickiej recytowała p. Kurzawowa.

Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty".

Podkreślić należy bezinteresowność miejscowej orkiestry która tak w czasie uroczystości z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Warszawy, jak i w szeregu innych uroczystości państwowych, jakie dotychczas odbywały się w Czarnkowie, grywała bezpłatnie.

◇

Kierownikiem Pow. Urzędu Inf. i Propagandy w Czarnkowie mianowany został p. Dreger, dotychczasowy urzędnik wójtostwa czarnkowskiego.

◇

Konie dla rolników. Z importu duńskiego przeznaczono dla tutejszego powiatu 20 koni, które Zw. Samopomocy Chłopskiej komisyjnie rozdzielił pomiędzy rolników. Drugi transport koni spodziewany jest w najbliższym czasie.

J. W.

WOLSZTYN

Ostatnio odbyła się w sali Domu Ludowego w Wolsztynie uroczysta akademia ku czci św. Rodziny, połączona z koncertem kolęd. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Antoni Gryczka. Referat pt. „Społeczny charakter rodziny" wygłosił prof. Wiktor Hejduk. W części artystycznej wykonawcami byli: Wielki Chór Kościelny pod wezwaniem św. Cecylii. Mały Chór Kościelny dzieci Krucjaty Eucharystycznej. Częściowe wykonanie kolęd odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej „Towarzystwa Miłośników Muzyki" w Wolsztynie pod dyr. ks. prof. Lercha. Objaśniał ks. dyr. Gerard Mizgalski z Poznania. (tr.)

JAROCIN

Dnia 22 stycznia br. odbył się w Jarocinie pogrzeb długoletniego działacza społecznego na niwie młodzieżowej, prezesa Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, śp. Jana Demskiego. Śp. Jan Demski cieszył się w kołach miejscowego społeczeństwa opinią dobrze zasłużonego sprawie ojczyzny obywatela.

Liczne delegacje, z całego powiatu, młodzieży spod znaków KSM, ze sztandarami i rzesze ludności miasta Jarocina oddały hołd zasłużonemu działaczowi-społecznikowi. Śp. Jan Demski obchodził w święta Bożego Narodzenia ubiegłego roku 25-lecie pracy w szeregach KSMM.

Cześć Jego pamięci! (nad)

LESZNO

W środę, dnia 22 stycznia br. byliśmy świadkami spontanicznej manifestacji całego społeczeństwa leszczyńskiego cieszącego się z sukcesu odniesionego przez stronnictwa zblokowane w wyborach do Sejmu R. P.

Manifestacja w Lesznie skupiła około osiem tysięcy społeczeństwa zrzeszonego i niezrzeszonego. Miasto przybrało odświętny wygląd. Wszędzie dominował biało czerwony kolor flag narodowych, które widniały w każdym nieomal oknie.

Przy dźwięku syren fabrycznych wyruszył z placu Czerwonej Armii olbrzymi pochód manifestacyjny ze sztandarami organizacyjnymi i transparentami okolicznościowymi. Następnie udano się do sali kina „Polonia" na akademię.

W akademii z powodu ograniczonego miejsca mogły wziąć udział jedynie trzy tysiące ludzi.

Najpierw przemawiał przewodniczący M. R. N. p. Kowalski. Drugim mówcą był przedstawiciel D. O. W. Poznań płk. Grabczyński.

Przemówienia przerywały częste okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Rządu Jedności Narodowej, Bloku Demokratycznego i Wojska Polskiego.

Program audycyj radiowych na piątek, 31 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Koncert poranny w wyk. Orkiestry P. R. z Bydgoszczy; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczek; 9.00 Przerwa; 11.30 Solo na gitarze; 11.40 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni w wyk. Cecylii Izygrymówny (kontralt). Przy fortepianie Kiejstut Bacewicz; 12.55 10 minut poezji; 13.05 Koncert Zespołu Instrumentalnego Jana Cajmera z udziałem Haliny Michalskiej i Jana Czarneckiego (piosenki); 14.00 Aktualia kulturalne w opr. Eugeniusza Morskiego; 14.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnkego. Przy fortepianie Hieronim Szperka; 14.35 Pieśni w wyk. Emmy Szabrańskiej, przy fortepianie prof. Franciszek Łukasiewicz; 14.50 Giełda Zbożowo-Towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o korsarzu Palemoncie" pióra Jana Brzechwy; 15.25 Przy głośniku; 15.30 Pogadanka sportowa; 15.40 I audycja z cyklu „Nabożne pieśni murzyńskie" w wyk. Olgi Ładyżyńskiej (sopran); 16.00 Dziennik popołudn.; 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Głos Młodych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół" audycja słowno-muzyczna; 17.25 „Syrena przed mikrofonem"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.30 Poradnik językowy; 18.45 Muzyka; 19.00 Audycja świetlicowa; 19.15 Nadprogram; 19.25 Koncert symfoniczny. W przerwie: dziennik wieczorny; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy — d. ciąg „Popiołów" Żeromskiego; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 22.50 Audycja literacka; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.20 Muzyka salonowa; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika i zakończenie programu.

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Repertuar kin

Apollo — „Podrzutek"; **Polonia** — „Zajazd na rozdrożu".

Na Ziemie Odzyskane łańcuch ofiarności hufców WF i PW

Podejmując łańcuch ofiarności na rzecz Ziem Odzyskanych, zainicjowany przez hufiec PW i WF przy szkole rolniczej w Winiarach, wysłały do starostwa gnieźnieńskiego swe delegacje hufce z Mieleszyna i gminy Witkowo.

Pierwszy złożył na ręce starosty powiatowego, ob. Frączka, kwotę 1470 zł, drugi 661 zł. W akcie wręczenia kwot, których zbiórka jest dowodem wyrobienia obywatelskiego na terenie hufców młodzieżowych PW i WF w powiecie gnieźnieńskim, uczestniczył komendant powiatowy PW i WF por. Kowalski oraz chor. Moszyk. Delegacjom podziękował starosta powiatowy Frączek. (pr)

Zrzeszenie Kupców organizuje kurs księgowości uproszczonej i podatkowej

Zrzeszenie Kupców w Gnieźnie przypomina o organizowanym z dniem 1 lutego br. kursie księgowości uproszczonej i podatkowej. Specjalna uwaga zwrócona zostanie na zagadnienia podatkowe.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gimnazjum Kupieckiego w Gnieźnie. (pr)

25-letni jubileusz pracy w drukarni „Lech" w Gnieznie

W dniu 1 lutego br. obchodzi 25-lecie pracy w drukarni „Lech" w Gnieźnie p. Marceli Piekarski.

Pierwsze kroki drukarskie stawiał p. Marceli Piekarski w Berlinie, gdzie zatrudniony był w drukarni polskiej „Niedziela". Przybywszy do Gniezna, pracuje początkowo w drukarni Langego przy rynku (od 1 stycznia 1919), a od roku 1922 w drukarni „Lech", w której jest składaczem ręcznym, a następnie metrampażem. Jako czynny patriota należał również do Straży Ludowej.

Po ostatniej wojnie z Niemcami Hitlera, pełni jubilat przez rok funkcję redaktora, wychodzącego w Gnieźnie dziennika „Nowy Czas", a następnie zostaje kierownikiem technicznym drukarni „Lech".

W ciągu lat swej pracy p. M. Piekarski zdołał zaskarbić sobie przychylność i ogólne uznanie. Potrafił bowiem zawsze służyć nie tylko dobrą radą, ale i pomóc tym, którzy o to do niego się zwracali. Poza pracą zawodową należy jubilat do czynnych działaczy społecznych, o czym świadczy zajmowanie przezeń stanowiska zastępcy przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej oraz prezesa powiatowego komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z okazji jubileuszu zasyłamy jubilatowi życzenia, które podziela również całe społeczeństwo gnieźnieńskie, „ad multos annos!" (pr)

Piąta premiera w Teatrze Miejskim w Gnieźnie

Teatr Miejski w Gnieźnie zdobył sobie swą uczciwą i rzetelną pracą na terenie Gniezna prawo obywatelstwa i popularność. Toteż na piątą premierę obecnego sezonu mimo zadymki i mrozu zabrakło biletów. Zainteresowanie było tym większe, bo główną rolę stenotypistki Zizi Pomier w wystawionej komedii Fodora „Mysz kościelna", powierzono niedawnemu „Galgankowi" — Helenie Łacińskiej.

W roli „myszy kościelnej" wyszła Helena Łacińska z drugiej swej premierowej batalii zwycięsko, stając się ośrodkiem uwagi widowni. Dobrego partnera miała w Henryku Wrotkowskim, który w roli prezesa banku czuł się pewnie i swobodnie. Dużo humoru wniósł na scenę Leon Łabędzki jako buchalter Cotond, a Eugenia Frąszczakówna (b. sekretarka prezesa) dostroiła się do ogólnego tempa akcji. W rolach pozostałych wystąpili Bolesław Nowak, Marian Golembowski i Alojzy Tomczak.

Pogodna komedia, lekko strawna i okraszona dowcipnymi sytuacjami, cieszy się na scenie Teatru Miejskiego w Gnieźnie powodzeniem. (pr)

Ofiara na pomoc zimową

Z okazji ślubu złożył p. Perlikiewicz, zamieszkały w Gnieźnie przy ulicy M. J. Stalina 36, na pomoc zimową kwotę 1000 zł. Za powyższą ofiarę Pow. i Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej składa staropolskie „Bóg zapłać". (pr)

We wtorek, dnia 28 stycznia 1947, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, pojednana z Bogiem, moja najdroższa żona, nasza nigdy niezapomniana mamusia, teściowa i tej samej nocy urodzonego wnuczka babcia, śp.

z Zaworskich

Maria Krużyńska

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w piątek, 31 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy na cmentarzu na Dębcu.

W smutku pogrążeni

mąż, córka, syn, zięć, wnuczek i rodzina

Myślibórz, Poznań.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się

5832

†

Dnia 28 stycznia 1947 zmarła w Lesznie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 66, śp.

Maria ze Skarszewskich Andrault de Langeron

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 lutego, o godz. 9-tej z domu żałoby w Żakowie, pow. Leszno, o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

5835 rodzina

KUDOWA-ZDRÓJ

czynna bez przerwy

Pensjonat zdrojowy, łazienki borowinowe stale czynne

Centralne ogrzewanie — woda bieżąca

OTWARTY BAR „POLONIA",

kuchnia wyborowa — pod nowym zarządem

CODZIENNIE DANCING

gra doborowy zespół krakowski.

1-510

Zakupimy większą ilość **puszek od soków i kartonów unrowskich**

Adres wskaże Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „L.844"

5868

Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39 OBOK DĄBROWSKIEGO 15

1-433

DRZEWO OPAŁOWE

(suche wałki)

poleca fa CZUBEK i SKA

ul. Spichrzowa 45, telefon 21-74

5855

100 000 na nr 28071

20 000 na nr 28078 **10 000** na nr 395

20 000 na nr 52118 **5 000** na nr 28544

i dużo mniejszych wygranych padło w I. kl. 49 Loterii Klasowej w popularnej **Kolekturze 110**

J. Przybysz

Poznań, Al. Marcinkowskiego 14

Losy do II klasy już w sprzedaży

5876

Podajemy do łask. wiadomości, że w dniu 29 bm. nastąpiło otwarcie sklepu detalicznej sprzedaży ryb pod firmą

MORSKA RYBA

Polecamy: **wędz. łososi, solone i zawijane śledzie, matiasy, dorsze wędz. i świeże, sandacze, karpie, liny, konserwy rybne.** Ceny konkurencyjne!

Morska Ryba
B. Mielcuszny & J. Zakrzewicz
Dąbrowskiego 30 — telefon 96-46

5804

Reprezentacyjny Bal

Bratniej Pomocy S.S.S. Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się

w sobotę, 1 lutego 1947 r.

w auli uniwersyteckiej (Coll. Minus)

Początek o godzinie 22-ej

1-428

PRACOWNIA HAFTÓW artystyczno-kościelnych

M. Kwiatkowski

Poznań, ul. Staszica 14 m. 1

Dojazd: 2, 5, 7

Wykonuje: **sztandary,** ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy, birety itd.

20004

Kupimy:

elewator do młocarni,
kompresor wdmuchiwacz do siana o średnicy 1 m, marki „Leo" lub innej,
obsypniki wielorzędowe do ziemniaków,
kopaczkę do ziemniaków z koszem,
platformę, ogumioną, 2½ tonową.

Oferty kierować:

Zakład Szkolenia Fachowego

Pawłowice koło Leszna Wlkp.

1-509

SZTANDARY

Chorągwie, proporczyki, paramenta kościelne

4613

IRENA SZAŁOWA

Poznań, ulica Szkolna nr 3

Skóry surowe

kozie, baranie, królicze, zajęcze oraz wszelkie futerkowe

skupuje

F-a WACŁAW ŻARNOWSKI

Uprawniona Agentura Centrali Skór Surowych przy Min. Przemysłu na m. Poznań dla skór niereglamentowanych

Poznań, Garbary 66/76
(Tama Garbarska 25/28)

5856

Komunikat Urzędu Miar

W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Ustaw R. P. 1928 r, nr 72, poz. 661) odbędzie się w roku bieżącym planowa legalizacja następcza (urzędowe sprawdzenie i ocechowanie) przymiarów, pojemników, odważników i wag, stosowanych lub przechowywanych w miejscach obrotu publicznego w mieście Poznaniu w obrębie komisariatów: IV—VIII, Milicji Obywatelskiej w czasie od 3 lutego do dnia 28 lutego 1947 r.

Poszczególni właściciele przedsiębiorstw otrzymają od Urzędu Miar osobne wezwania z podaniem dnia, w którym powinni dostarczyć wyżej wymienione narzędzia miernicze do legalizacji do OBWODOWEGO URZĘDU MIAR, przy ul. Jagiełły 18.

Posiadacze i użytkownicy narzędzi mierniczych, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni dostarczyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 1—15 marca br.

Zgodne z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi muszą być legalizowane co dwa lata. Wobec tego po dniu 1 stycznia 1947 roku muszą być zgłoszone do legalizacji następczej wszystkie narzędzia miernicze, które zalegalizowano po raz ostatni w 1945 roku lub wcześniej. Nie podlegają obowiązkowi legalizacji narzędzia miernicze, noszące cechę legalizacyjną z roku 1946.

Po upływie wyżej wymienionego terminu zostanie dokonana kontrola narzędzi mierniczych i niestosujących się do powyższego wezwania, pociągnie się do odpowiedzialności karnej w myśl art. 23 i 24 wyżej powołanego dekretu o miarach, które przewidują karę grzywny do **10 000 złotych** i areszt zastępczy do 6 tygodni, oraz uniezdatnienie do użytku lub konfiskatę nielegalizowanych narzędzi mierniczych, na rzecz Skarbu Państwa.

5771

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Poznaniu zamierza wynająć wolne jeszcze lokale na I, II i III piętrze w gmachu przy placu Wolności 11 (pod Arkadami) na cele biurowe wzgl. handlowe.

Remont lokali zniszczonych wskutek działań wojennych, obciąża oferenta.

Oferty z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu najmu, nadsyłać należy do Wydziału Finansowo-Majątkowego Zarządu Miejskiego przy ulicy Matejki 48/49, pokój 110 do dnia 10. 2. 1947 roku, gdzie zasięgnąć można bliższych informacyj.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Zarząd Miejski

1-522 Wydział Finansowo-Majątkowy

Ogłoszenie przetargu

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, Dąbrowskiego 12, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przyczepek samochodowych wzgl. ciągnikowych, ładowności 2—5 ton o hamulcach mechanicznych, automatycznych, resorowanych i ogumionych.

Oferty należy składać do dnia 10. 2. 47 roku, godz. 15-tej w Zarządzie Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Poznań, ulica Dąbrowskiego 12, VI piętro, pokój 160. Bliższych informacyj udziela również Wydział Zaopatrzenia (adres jak wyżej), gdzie oferenci mogą otrzymać warunki przetargowe oraz warunki wykonania prac. 1-503

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie 2500 sztuk tablic emaliowanych z nazwami ulic, o wysokości 15 cm, a długości 60 cm przeciętnie, trwałych i odpornych na wpływy atmosferyczne, koloru białego, pismo antykwa, koloru ceglastego.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 12-tej w Wydziale Technicznym Z. M. w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie osoby zainteresowane mogą otrzymać bliższe informacje.

Oferty należy składać lub nadsyłać pocztą do Wydziału Technicznego Z. M., pok. 810, w zalakowanych kopertach, stosownie do obowiązujących przepisów o przetargach.

W ofercie należy podać cenę za 1 dcm² tablicy i termin wykonania.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oferty, podziału wykonania zamówienia pomiędzy kilka oferentów, oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 1-512

Konkurs

Zarząd Gminny w Dopiewie ogłasza niniejszym konkurs na natychmiastowe objęcie stanowiska

rachmistrza

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie IX grupy pracowników samorządowych, 50% zniżki kolejowej oraz przysługujący dodatek funkcyjny i premie.

Wójt gminy Dopiewo
(—) Bąkowski

1-505

Krawców Krawcowe

samodzielne siły na kostiumy i płaszcze

przyjmie

St. Szymański

Wrocławska 3 I ptr.

5654

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Żary" w Żarowie

k. Świdnicy (Dolny Śląsk)

stacja kolejowa Żary k. Jaworzyny Śląskiej

potrzebują zaraz:

5 ślusarzy wykwalifikowanych
5 stolarzy modelarzy

1-506

Maszyny młyńskie

1 pojedynczy młewnik 350/600
1 pojedynczy młewnik 300/400
1 szmerglówka 550/800
1 para kamieni młyńskich 1400 ∅

Walce rezerwowe do młewników 350/700, 350/600, 280/500 mm, w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż.

Oferty kierować pod 1,744: „Par", Poznań, Ratajczaka 7. 5372

Ogłoszenia drobne

P. K. O. V — 4499

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Apteka Trzcianka Lubuska — poszukuje magistry (ra). 5112

Obciągaczka do lemoniady, wody sodowej, potrzebna zaraz. „Minerał", Kramarska 3/5. 5660

Dziewczyna do kuchni na wyjazd potrzebna. Małeckiego 5, m. 15. 5613

Zawijaczki potrzebne zaraz. Wytwórnia cukierków, Piotra Wawrzyniaka 5. 5604

Apteka pod Lwem, Leszno poszukuje zaraz magistra (magistry) lub asystenta (asystentki) ewtl. siły technicznej na 6—8 miesięczne zastępstwo. 5422

Spawacz, młodszy, na acetylen, do jednolitej pracy, potrzebny. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5662.

Szofer, mechanik, samodzielny, do montażu potrzebny. „Bewi", M. Focha 137. 1-490

Samotna znajdzie drugi dom za prowadzenie gospodarstwa przy 2 dzieciach, oraz młodsza pomoc domowa na dobre warunki potrzebna. Zgłoszenia w godz. 12—13-tej: ul. 27 Grudnia 5, m. 19. 5611

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Zgłoszenia: M. Focha 48 — zakład fryzjerski. 5607

Krojczy — krojczyni bielizny męskiej. Podać kwalifikacje. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5625.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Majątek Uścikowo, pow. Żnin, poczta i stacja kolejowa Podobowice poszukuje od 1. 4. 47 na warunkach umowy zbiorowej dla rzemieślników wykwalifikowanego kowala z własnymi narzędziami. Pierwszeństwo ma jako kowale z własnym pomocnikiem. Osobiste lub pisemne zgłoszenia pod powyższym adresem. 1-469

Robotnik, lekkie prace, zaraz. Knast, piekarnia, 3 Maja 6. 5524

Gorseciarka potrzebna. — Oferty nr 582: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5692

Sinżąca z gotowaniem potrzebna. Dąbrowskiego 44, m. 6. 5650

Poszukujemy
inteligentnego
CHŁOPCA do posyłek
Międzynarodowe
TARGI POZNAŃSKIE
Zwierzyniecka 13.
5774

Pomocnica domowa, czysta, uczciwa, dobre warunki, 3 dorosłe osoby. Wrocławska 10, piekarnia — cukiernia. 5697

Potrzebna gosposia do wszystkiego, zaraz. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia Św. Marcin 13, Centrala Bławatów. 5526

Polskie Zakłady Elektrotechniczne d. „Siemens" w Poznaniu, ul. Matejki nr 52 poszukują rutynowanej siły do buchalterii od zaraz. Zgłoszenia z wnioskiem i życiorysem do Dyrekcji przy ul. Matejki nr 52. 1-484

Krawcowa zdolna, energiczna, na odpowiedzialne stanowisko. Oferty nr 269: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5699

Potrzebna dziewczyna do prac domowych. Prusa 15, m. 5. 5761

Pomocnik krawiecki i uczeń zaraz potrzebni. Rolna 19, skład. 5815

Inżynierowie i technicy potrzebni do odbudowy dużych mostów i budynków na terenie wojew. bydgoskiego, gdańskiego i szczecińskiego oraz do prac w centrali w Bydgoszczy. Angażuje Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych — Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 5. 1-474

Panienka do dziecka zaraz. Matejki 47, m. 3. 5776

Dziewczyna do prac warsztatowych. — Zgłoszenia: Grześkowiak, Wroniecka nr 24. 5860

Woźnica uczciwy potrzebny zaraz. Skład paszy, Poznańska 68, przy cyrku Olympia. 5806

Siłę biurową z praktyką, biegłą w pisaniu na maszynie i znajomością księgowości. Życiorys i odpisy świadectw: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,876. 5683

Robotnik zostanie przyjęty. Odlewnia metali kolorowych, Czartoria 4. 5874

Ogrodnik młodszy, samotny, prowadzenie ogrodu warzywnego, pensja, pełne utrzymanie, potrzebny. — Zgłoszenia: Majętność Łysinin, pow. Żnin. 1-527

ŚLUSARZ maszynowy samodzielny, obeznany również z instalacją parową i autogenem potrzebny zaraz na stałą posadę do fabryki chemicznej w Poznaniu. Pisemne zgłoszenia z szczegółowym życiorysem i odpisami świadectw do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka nr 7, pod 1,841. 5865

Technik hodowlany do Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego. — Wykształcenie średnie i praktyka. Warunki dobre. — Zgłoszenia pisemne do Inspektoratu Zakładów Doświadczalnych Związku Samopomocy Chłopskiej, Poznań, ul. Grottgera 4. 1-517

Dziewczyna do posług i 1 dziecka natychmiast potrzebna. Dobre wynagrodzenie. Ul. Marsz. Focha 39, m. 9. 5770

Kucharka samodzielna potrzebna do restauracji. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Restauracja Dworcowa Szczecin, Dworzec Główny. 1-507

Gosposię do małżeństwa z dzieckiem przyjmę zaraz. Chmielewska, ul. Wszystkich świętych 4a. 1-520

Dziewczyna potrzebna do pracy w gospodarstwie zaraz. Zgłoszenia: Biała 1, m. 3. 5848

Dziewczyna uczciwa do prowadzenia domu u wdowca z 2-giem dzieci. Zgłoszenia: ul. Kościańska 6, m. 2, od 17—20-tej. Górczyn. 5842

Uczennica biurowa, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady. — Oferty „Głos Wielkop." nr 5602.

Początkujący biurowy — szkołą handlową szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5663.

Magazynier z długoletnią praktyką i doświadczeniem przyjmie pracę w magazynie lub na majątku ziemskim. Oferty: „Pap", Mielżyńskiego 8, nr 1-341/47. 1-518

Kto przyjmie uczennicę fryzjerską. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 5825.

Szofer, zielone prawo jazdy, poszukuje posady. Of. „Głos Wielkop." nr 5858.

Rutynowana maszynistka, kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Of. „Głos Wlkp." nr 5812.

Wdowa, 52 lata, posiada kwalifikacje gospodarstwa wiejskiego, poszukuje samodzielnej posady na majątku. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5768.

Sekretarką, znająca stenografię, poszukuje posady. Of. „Głos Wlkp." nr 5765.

Czeladnik rzeźnicki szuka pracy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5787.

Maszynistka z własną maszyną poszukuje posady. Of. „Głos Wlkp." nr 5781.

Szofer z praktyką, kawaler, samotny, przyjmie posadę zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5779.

Samotna z dobrym gotowaniem przyjmie posadę przy kulturalnej rodzinie. Of. „Głos Wlkp." nr 5891.

Mistrz blacharsko-instalacyjny szuka pracy. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,869. 5878

Kupiec dzielny, rzutki, zaufany, pierwszorzędny w rachubie, szuka posady jako magazynier, kierownik filii, ekspedient lub podob. Łaskawe oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,889. 5687

Uczeń zegarmistrzowski — (samouk), przyjmie pracę jako siła pomocnicza. Oferty: „Pap", Mielżyńskiego 8, nr 1-342/47. 1-519

Monterów

na centralne ogrzewanie i kanalizację oraz monterów elektryków i pomocników

przyjmie zaraz

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań, Mielżyńskiego 26/27.

5745

Szuka posady

Młodszy księgowy z roczną praktyką, znajomość korespondencji, stenografii i maszynopisma, przyjmie posadę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5612. 5612

Nauka

Chciałabym grać na akordionie. Kto nauczy? Oferty kierować „Głos Wielkopolski" nr 5766.

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Półroczne Kursy Handlowe rozpoczynamy 3 lutego. Kursy Handlowe, Wawrzyniaka 33. 1-65

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 1-293

Tańce nowoczesne — swing — step, wyucza baletmistrz Szczurek, Przecznica 2, parter. 5066

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek. Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5077

Lekcje pisania maszyną, księgowość, stenografia. — Dąbrowskiego 35/37, m. 9. 5556

Księgowości z przebitkową, podatkową i uproszczoną do całkowitej pewności bilansowej wyucza ja Kursy Handlowe, Pl. Wolności 2. 5325

Osobiste

Halo uwaga! Akumulatory motocyklowe, samochodowe i radiowe, żelazka, kuchenki elektryczne i termosy poleca „Emka" — Wrocławska 30, tel. 26-52. 5737

Halo uwaga! Lampy radiowe kupuje i przyjmuje do badania na emisje po 10 zł. „Emka", Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. 5738

Odwołuję i przepraszam panie Marię Kwaśniewską i Donatę Bartkowiakową za obelgę i zniesławienie rzucone na nie. Kordian Czyżak, Buk, pow. Nowy Tomyśl. 5797

Ł. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

48391

MASZYNKI do chleba, **MŁYNKI** do kawy i pieprzu poleca „PORCELANA" — Poznań, Sęw. Mielżyńskiego 14, tel. 14-92 5366

Poszukujemy wykwalifikowanych **KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW-REWIDENTÓW,** obeznanych z administracją i rachunkowością Zakładów Przemysłowych. Zgłoszenia wraz z życiorysem pod adresem: **ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH,** Wydział Personalny Gdańsk, Jana z Kolna 31. 1-513

Sprzedaże

Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 20012

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20014

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Gróbla 1b 1-28

Radiowe aparaty na prąd zmienny, uniwersalny, baterie, lampy radiowe, akumulatory, anodówki, poleca F-a „Kontakt", Szkolna 12, tel. 10-01. 1-23

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Stemple kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincję informujemy listownie. 1-5

Lampy aparaty radiowe, najkorzystniej sprzedać można F-mie Radiowej Dom Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20, tel. 45-79. 4517

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Janiak — Balcerowski, Za Bramką 4. 4302

Sztandary, paramenta kościelne i przybory do ornatów poleca Kędzierska, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20, dojazd tramwajem 4 i 5. 4164

Radioodbiorniki sieciowe, bateryjne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcin 45a, warsztat naprawczy. 4008

Likwidując, proszę odebrać wszystkie przedmioty komisowe do dnia 31. 1. 1947. „Lamus", Sieroca 5/6. 5350

Knoty, lampy, cylindry. „Ceramika", rok zał. 1875, Leonard Gajowiecki, Wodna 12. 1-140

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 4813

Pianina poleca korzystnie: Poznański Skład Pianin — Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 5226

Tapczany, leżanki, fotele, materace, poleca: Płuciński, Marcinkowskiego 2a. 5063

Meble korzystnie kupisz i sprzedasz — Św. Marcin nr 75 — Komis. 3542

Kapce damskie i dziecięce, bambosze, wykonuje: Pracownia Kapcy — Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04. 5359

Materace, leżanki, tapczany, fotele. „Rekorda", ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 1-395

Drewniaki, korkowce, — kapce, najtaniej — Focha nr 29 m. 8. 5358

Smołę w cysternach i beczkach, pak, karbolineum zamów. przed nadejściem wiosny w „Wosia", Katowice, Moniuszki 12. 1-468

Tapczany luksusowe, tapczany higieniczne, z automatycznym otwieraniem fotele, materace sprężynowe i poduszkowe — poleca: Kopczyk, Szkolna 2, telefon 46-07. 5082

DOM WYPALONY

duży, przy ul. Grunwaldzkiej, wraz z placem spiesznie korzystnie sprzedamy. Poważne oferty kierować — **Przedsieb. Budowlane „ES-ER" M. Starczewski i K. Rozumski** — Wierzbięcice 36 — telefon 38-83. 5849

Wielki wybór kamienic, will, parceli, poleca — poszukuje Metelski, św. Marcin 13. 5518

Zrebce francuskie, sprzedam. Św. Marcin 13 m. 4. 5519

Kamienica IV piętrowa, 20 lokatorów, mieszkania komfortowe, cena 2.200.000, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 5521

Kamienica komfortowa, ogrodem, cena 1.500.000, kamienica idealna połowa, cena 1.000.000, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 5522

Krowy! Mleczne, cielne, hodowlane, większych i mniejszych partiach stale do nabycia. Adamski, Szamocin, Rynek nr 3, tel. Chodzież 163. 5414

Magazyn mebli poleca: sypialnie, jadalnie oraz inne meble. Poznań, Garbary 37 (narożnik Woźnej), firma Stelmaszyk, Kubiak Ska. 1-504

Sprzedamy 88 000 BUTELEK OD PIWA 1/2-litrowych bez oprawek. Oferty z ceną kierować **Państwowy Browar Poznań, Półwiejska 25.** 5652

Sprzedam platformę ogumioną na 3 tony. — Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 5676.

Futra nowe, karakułowe i sealowe lipskie. Ciesielski, Nowa 1. 5639

Futro sealowe nowe, 22 000 zł. Kossaka 6, m. 1. 5683

Narty i wózek dziecięcy koszykowy, ładny, korzystnie sprzedam. Kossaka nr 19, m. 4. 5661

Urządzenie składowe sprzedam. Ks. Kordeckiego 12, m. 1. 5653

Sprzedam okazyjnie piekarską maszynę nowoczesną, wpryskiwacz do kiełbas z motorem. Woźna 13, m. 4, Składnik. 5558

Dwa pokoje z kuchnią wraz lokalem handlowym, całkowitym urządzeniem — sprzedam. Daszyńskiego 33, m. 11. 5575

Obuwnicy! Szczyszczarkę mechaniczną sprzedam. — Poznań, Krzywa 5, m. 3 (Górczyn). 5620

Sukę polową w trzecim polu, pudel-pointera okazyjnie sprzedam. Nos, praca wodna, stójka i aport doskonałe. Przygodzki, Skarbka 26. 2 ptr. 5401

Buty narciarskie nr 40 — prawie nowe, sprzedam. Zgłoszenia: Słowackiego 12 (biuro), Gaworzewski. 5811

Sprzedam skład papieru z towarem lub bez, nadający się na każdą branżę, w dobrym i ruchliwym punkcie przy Focha, z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 5822.

10 morgów ogrodowej Dopiewie korzystnie sprzeda Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 5621

Artystyczne przedmioty — obrazy znanych mistrzów, figurki saskiej porcelany, kryształy, książki wartościowe, fortepian. Własność przedwojenna. Bliższe dane tylko poważnym reflektantom. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5814.

Majątek 200-morgowy przy Poznaniu, zabudowania masywne, dom 9-pokojowy, światło elektryczne, kanalizacja, inwentarzami, zapasami, bez hipotek — 3 600 000 lub wydzierżawię, objęcie 700 000. — Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 5670

Kamienica składami, dochodowa, 1 800 000 lub połowa 900 000; kamienica nowa, komfortowa, Matejki, 2 700 000; kamienica 3-ptr., oficyna, ogród, 1 200 000; — willa piętr., 2-mieszkaniowa, część uszkodzona, 900 m² parcela, 1 100 000; dom 7 ubikacji, 2 morgi ogrodu, blisko Poznania, 400 000 — sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 5620

Mydło do prania
OLIWA do maszyn w butelkach
BENZOL
TOLNOL
KSYLOL
BETANAFTOL
BRAUSZTYN
poleca
Mgr W. Halm i Ska
HURTOWNIA CHEMICZNA
Poznań
W. Garbary nr 32
Telefon 22-97. 5854

Półszorki używane, robocze i wyjazdowe. Siodlarnia, Różana 18. 5819

Obciągaczkę do piwa, rewolwerówkę i do limoniady pedałówkę tanio sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 5807.

Okazyjnie tanio damskie futro fokowe. Kościelna 16, m. 5, II p. 5806

Zegar regulator, dobrym stanie, sprzedam. Fredry 3, m. 16. 5802

Cały komplet do młócenia zboża, prasę motorem ropnym na sprzedaż. Oferty „Głos Wielkop." nr 5799.

Bryczka jednokonka na sprzedaż zaraz. Swarzędz, Rynek 27/28. 5796

Lanc Buldog 25 PS, w dobrym stanie, sprzedam. — M. Focha 108, m. 3. 5794

Pianino korzystnie sprzedam. Skryta 14, m. 8. 5791

Uwaga fotografiści: suszarkę filmową elektryczną na prąd zmienny sprzedam. Ul. Łąkowa 17, m. 5. 5788

Wózek dwukołowy na gumach oraz opony 750×17, 650×20 sprzedam. Talarowski, Jackowskiego 49. 5785

Aparat do spawania autogenicznego z palnikami — sprzedam. Talarowski, Jackowskiego 49. 5784

Przetwornicę — stały na zmienny, 75 Pers., sprzedam. Grottgera 3, m. 5. 5783

Jadalnię używaną, jak nową, korzystnie sprzedam. Stary Rynek 43, I p. 5787

Taśmy do maszyn biurowych 13 mm. Oferty nr 296: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5706

Maszynę do szycia Singera. Słomińska, Niska 5. 5636

PLAC
przemysłowy 5000 m² z bocznicą kolejową w okolicy Górczyna b. korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,839". 5754

Kredens, stół okrągły, krzesła i dużo innych sprzedam. Zeylanda (Przecznica) 2, m. 8. 5834

2 młode wilki sprzedam. Rzepeckiego 6, m. 6. 5831

Sprzedam siatkę drucianą, 100 m ×125. Główna, Sucha nr 4a, m. 3. 5824

Radio Philips, prąd zmienny, — 4-lamp. okazyjnie sprzedam. Kolska 22, m. 4 (Przedmieście Warszawskie). 5830

Sprzedam nowy dokart na oponach. — Oferty nr 300: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5847

Karakuły, modny fason, okazyjnie. Pracownia futer, Ratajczaka 31, m. 2. 5846

Maszyna gabinetowa nowoczesna Singer. Ad. Jeskego 2, warsztat. 5862

Futro karakuły, lis srebrny. Piekary 11, m. 4, w podwórzu, 1 ptr. 5861

Dywan nowy, 3×4, radio Philips, uniwersalny. Dziewałtowskich 7, m. 34. 5859

Akordion 80-ka. Zündapp 100 ccm. Zupańskiego 15, m. 7. 5693

Bufet restauracyjny, łóżka z materacami, nocne stoliki i 2 krzesła. Stolarnia, Półwiejska 27. 5673

Piła taśmowa 80 cm, ruchomy stół, tokarnia na drzewo, 3 m, frezarnie, wiertarki, sprzeda Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b. 1-523

PARKANY
słupki, bramy, furtki, siatki, wykonuje i ustawia **Wytwórnia Wyrobów Cementowych — Fr. Biesiada**, Poznań, ul. Daszyńskiego 147, telefon 26-78. 5692

Zakład stolarski zmechanizowany na prowincji poszukuje możliwie stałego odbiorcy na wszelkie wyroby stolarskie. — Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,893. 5888

2 dętki: 1050×24, 2 opony 450×17, 1 bateria 75 amp., 12 rob. Firma Akku, kompl. tłoków dla ropniaka, 6 cyl. z gilzami ϕ 114 mm. Zgłoszenia: Szamarzewskiego nr 58, m. 1, godz. 17—20. 5840

Kamienica 4-piętr., Łazarz, Matejki, 2 000 000; kamienica 4-piętr., Wierzbięcice, 2 500 000; kamienica, 3-ptr., składy, Jeżyce, 1 000 000; kamienica 3-piętrowa, Focha, 1 200 000 — sprzeda firma „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 5645

Tapczany, fotele, dobrym wykonaniu sprzedaje Pfeil, tapicernia, Małeckiego 33. 5567

Łóżeczka dziecięce sosnowe, kompletne, większą ilość, sprzedam. — Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,895. 5869

Odważniki legalizowane — żeliwne i mosiężne, nadeszły. Figiński, Fredry 1, I piętro. 5875

Kupna

Obrabiarki do metalu, drzewa, wszelkiego rodzaju, kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3038

Węże parciane, nowe, kupuje po najwyższej cenie „Hatech", Marcina 65. 3034

Motory elektryczne kupuje stale firma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa) tel. 34-92. 1-378

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Kupujemy kalafonię — wszelkie żywice, oleje. — Płacimy najwyższe ceny. Poznańska Fabryka Lakierów, Poznań, św. Wawrzyńca 47, tel. 21-20. 4880

Srebro, złom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia", Poznań, ul. Libelta 11. 5368

POLARYMETR
półcieniowy kupi
„ERBE", Sp. z o. o.
Poznań, Towarowa 22 5789

Stół do ekspedycji, kupię. Kaiser, Półwiejska 39. 5515

Kupię tragarze: 6 sztuk NP 28, 6,90 m, 6 sztuk NP 28, 6,70. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5666.

Maszynę Overlook, dobrym stanie kupię. Fabryczna 13, m. 2. 5673

Teczkę szkolną na plecy (skórzaną) kupię. Siemiradzkiego 3a, m. 4. 5718

Samochód osobowy,
w pierwszorzędnym stanie kupimy. — Zgłoszenia w biurze: **M. Focha 137.** 1-491

Kożuch barani bez poszycia kupię. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,798. 5721

Pianino kupię. Skarbowa nr 15, m. 6. 5731

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń", Kantaka 7. 5743

Winklówkę telówkę oraz rury, każdą ilość kupię. — Of. z podaniem ceny „Głos Wlkp." nr 5894.

Czysty
wosk pszczeli
zakupuję
każdą ilość.
W. FALKIEWICZ
Poznań, ul. Łukaszewicza 30. 5742

Szafę do bielizny i garderoby, 120 cm szeroka. Of. „Głos Wielkop." nr 4790.

Łóżeczko dziecięce, metalowe z siatką, dobrym stanie, kupię. Tel. 42-45. 1-521

Terrierkę szkocką, czauczau suczkę lub szczeniaka kupi Dembińska, Kościerzyna. 1-515

Palnik do lampy kwarcowej Hanau, podkówkowej, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5837.

Barak drewniany, duży, korzystnie kupię. Oferty „Głos Wielkop." nr 5857.

Kupię przednie widły do NSU wzgl. zamienię na inne części motocyklowe — DKW, Zündapp, 200 ccm. Zgłoszenia: Szamarzewskiego 58, m. 1, godz. 17—20. 5841

OPONY
950×20 do 1100×20
z dętkami — zakupimy.
„ARTEBE", Kantaka 10
1-301

Ubrania, płaszcze męskie, damskie, marynarki, spodnie, kupuje. — Wodna 21, skład odzieży. 5615

Konie niezdatne do pracy kupuje Kuchnia Ludowa, Poznań, Góra Przemysława 5/6, tel. 31-55. Własny samochód do dyspozycji. 5617

Kupię willę w Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty z podaniem adresu nr 274 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. 5502

Kupimy maszynę biurową do pisania oraz elektryczną maszynę do liczenia. — Oferty z podaniem cen, marki i w stanie, jakim się znajdują: „Głos Wielkopolski" nr 5642.

Podziękowanie
Poczuwam się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania p. Naczelnikowi Wydziału Śledczego II Komisariatu M. O. oraz Jego współpracownikom, za dzielne i szybkie wykrycie i ujęcie sprawcy kradzieży.
5843 **Franciszek Adamanis**

6 M 7 lampę radiową kupię. Grobla 1a, fotograf. 5871

Willę komfortową całą lub uszkodzoną, możliwie bliżej centrum, kupię. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,810. 5734

Dom cały lub wypalony, Starym Rynku, Paderewskiego, św. Marcin, Walki Młodych, możliwie od właściciela kupię. — Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,806. 5730

„Symphony"
na płytach gramofonowych
do nabycia
„ODEON"
Poznań, ul. Prusa 17 5562

Motor elektryczny na prąd zmienny, 1—1,5 KW, 220 wolt oraz szafę oszkloną, mogącą służyć za gablotkę, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5795.

Wózek sportkę, dobrym stanie, kupię. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 5805.

Sznurki oraz szczeliwa konopne, baweniane, azbestowe kupujemy — „Artebe", Kantaka 10. 1-303

Kamienicę, willę, dom, parcele, gospodarstwo, skład spiesznie kupię. Cena obojętna „UNION" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

PRĄDNICĘ na prąd zmienny, 50—75 KW oraz ciągnik na ropę na szyny 600 mm szer. na chodzie — **kupi**
Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, 3 Maja 5. 5833

Radioaparaty, — wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne — oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania, kupuje i sprzedaje „Emka", **Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 26-52.** Własne warsztaty naprawy. 5739

WEŁNĘ owczą
stale kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty.
WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP - WYMIANA - HURT.
POZNAŃ,
ul. Roosevelta 19,
tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy,
Dworcowa 54, tel. 33-13
Biura czynne od 8—15,
w soboty od 8—13. 2528

Zamiana

Zamienię maszynę do pisania, biurową, w dobrym stanie, Ideal, na walizkową lub dobry radioaparat. Oferty nr 297: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5844

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej przy ul. Grobli, Wielkich Garbarach, Mostowej, placu Bernardyńskim. Za wynagrodzeniem. Of. „Głos Wlkp." nr 5817.

Zamienię pokój z komórką z używalnością kuchni na pokój z kuchnią, może być nawet w blokach kolejowych, z dopłatą. — Oferty „Głos Wielkop." nr 5798.

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie w Rogoźnie na 3-pokojowe w Poznaniu. — Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,857. 5872

4 pokoje kuchnią z wygodami, Łazarz, zamienię na 2 pokoje i kuchnię. Oferty „Głos Wielkop." nr 5790.

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie z meblami w Jeleniej Górze **zamienię** na 2-pokojowe kuchnią bez mebli w Poznaniu.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 1,875. 5882

Wolne lokale

4 pokoje i kuchnia, komfortowe, na I ptr., 2 lokale handlowe, Chwaliszewo 72, godz. 11—12. 5777

Ubikacje sklepowe, suche, gaz, woda, elektryczność, centrum — współpracą, na hurt lub fabrykację oddam. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,843. 5867

Szuka lokalu

Mieszkania 3 pokoi kuchnią poszukuje zaraz, koszta pełnego remontu zwrócę, tel. 36-05. 5460

Pokoju kuchnią ewtl. 1 pokoju pilnie poszukuję. Dam odstępne lub zwrócę remont. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5674.

Ubikację jasną na cichy warsztat poszukuję. Skarbowa 15, m. 6. 5733

Samotna pokoju umeblowanego bez używania kuchni. Cena obojętna. Oferty „Głos Wlkp." nr 5649.

Za mieszkanie wykonam wszelkie prace instalatorskie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5597.

Student szuka mieszkania przy rodzinie. Oferty „Gł. Wielkopolski" nr 5769.

Samotna pokoju lub wspólnego, własna pościel i węgiel, może się przysłużyć w życiu. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5769.

Lokalu handlowego
na sklep detaliczny w Śródmieściu poszukuję.
Of. „Gł. Wlkp." nr 5813.

Poszukuję pokoju małego na biuro. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5801.

Poszukujemy lokalu, nadającego się na warsztat pracy o powierzchni minimum 30 m². Lokal może się mieścić także w piwnicy. Of. „Głos Wlkp." nr 5640.

Poszukuję pustego pokoju, najchętniej Łazarz. Cena obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5835.

2—3-pokojowe mieszkanie, łazienką, za zwrotem remontu, poszukuję. Oferty: św. Marcin 65, m. 12. 5677

Licealistka poszukuje pokoju z pełnym utrzymaniem w kulturalnym domu. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 1,813. 5736

Poszukuję 3 ubikacje na cichy przemysł, najchętniej w dzielnicy Łazarz. Zwrot remontu. — Oferty „Głos Wielkop." nr 5772.

Student udzieli pomocy zakres gimnazjalny wzamian pokoju. — Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 5823.

Pokoju częściowo umeblowanego centrum u kulturalnych dla bezdzietnego małżeństwa, bez gotowania poszukuję. Oferty nr 298: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 5845

Szukam pokoju, najchętniej na Sołaczu. — Oferty „Głos Wielkop." nr 5526.

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy stajni na 4 pary koni. Oferty „Głos Wielkop." nr 5628.

Wydzierżawię wzgl. kupię plac z szopą, stajnią, najchętniej Śródmieście, Garbary. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5864.

Pieniądz

Wspólnika do przedsiębiorstwa mechanicznego poszukuję. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5818.

Wspólnik
do sklepu bławatów potrzebny. — Oferty: Głos Wlkp." nr 1-502.

Zguby

Unieważniam zagubione zaświadczenie rejestrac. wydane przez RKU Bydgoszcz w dniu 10. 3. 45 r. na nazwisko Jan Gramowski, r. 1925, zamieszk. w Wyszynach, powiat Chodzież. 1-493

Zagubioną kartę rejestracyjną wystawioną na nazwisko Kazimierz Dopierała przez R.K.U. Kościan unieważniam. 5581

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste, kartę rejestracyjną wystawioną na nazwisko Marian Lewandowski, Gniezno, Zabia 5. 1-498

Kartę rejestracyjną R.K.U. Konin oraz prawo jazdy unieważniam. Teodor Jaszczak, Chrósty pow. Konin. 1-497

Unieważniam zgubione dokumenty osobiste na nazwisko Jan Baźmierowski, Lipiny. 1-500

Unieważniam zagubiony dowód tożs. konia nr 1246. Jan Ratajczak, Antoninek. 5570

Odwołuję unieważnienie wszelkich dowodów na nazwisko Jan Podsiadły — Szczecin, ul. Parkowa 61, oraz proszę uczciwego znalazcę o przesłanie pod wyżej wskazany adres. 1-508

Zgubione dokumenty, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, zameldowanie milicyjne unieważniam. Maria Bogusławska. 5863

Dnia 25. 1. 1947 wieczorem zgubiono złotą bransoletkę idąc z Focha do Arkadii lub w Arkadii. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Ulica Skarbowa 16, m. 2. 5853

Unieważniam kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Konin na nazwisko Władysław Jesionkowski. 1-526

Zgubione portfel dokumentami, kartę RKU Poznań, dowód rejestracyjny wojskowy unieważniam. Bogdan Kaczmarek. 5830

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 1293, kartę rejestracyjną. Maria Kosicka. 5829

Zaginęła brązowo-czarna, młoda suczka. Oddać: Jackowskiego 38, m. 10. 5816

5000 zł nagrody za wskazanie miejsca wywiezionych 1942 r. mebli, Łazienna 1a, m. 10, Karpiński. 5852

Ogłaszamy
Przetarg
na remont magazynów w Zielonejgórze, ul. Wrocławska 3, na który składa się: naprawa dachów, częściowa rozbiórka, zamurowanie zbędnych wejść i odbudowa wewnętrzna.
Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na remont" do dnia 10 lutego rb. godz. 12, tj. do chwili ich otwarcia.
Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego
5439 Oddział w Zielonejgórze, ul. Podgórna 4, tel. 716

5000 zł nagrody za wskazanie sprawcy. Z niedzieli na poniedziałek została skradziona wiertarka elektryczna na 16 mm, 220 V. Ostrzega się przed kupnem. Rybkowski, Poznańska 37. 5851

We wtorek 28 bm. na Rynku Łazarskim nr 16 w korytarzu zostawiono teczkę wraz z kartą rzemieślniczą na nazwisko Adam Duszyński. Zwrot wynagrodzę. — Hetmańska 26, m. 1. 5810

Zgubioną kartę ewakuacyjną nr 17 220 unieważniam. Stanisław Wilczewski. 5808

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 282 Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów Poznań na nazwisko Czesław Bździel, Boruszyn. 1-528

Poszukiwania

Nawrocki Stanisław, ur. 29. 3. 1912 Srocko Małe, Poznańskie, poszedł na wojnę w 1939 do 57 p. p. Wszelkie wiadomości o nim proszę kierować pod adres: Pelagia Nawrocka, Zaparcin, poczta Mogrze, pow. Poznań. 5786

Swist Ksawera z domu Bożek, ur. w 1911 w Mrzonce, córka Józefa i Zofii poszukiwana przez męża Swist Ferdynanda w USA. Wiadomość: Konsulat Polski 151 East 67 Street, New York, USA. 1-492

P. C. K. poszukuje: Jaskólskiej Wiktorii, matki Józefa, ur. 7. 9. 1931; **Rawskiej** Władysławy z domu Jedlińskiej, wdowy po śp. dr. Rawskim Tadeuszu; **Sperlan** Jadwigi ze Lwowa, która wyszła za mąż i osiedliła się w Poznańskiem; **Kobus** Michała, ur. 1902 r. w Dębinie s. Feliksa i Magdaleny, który pracuje jako inspektor pszczelarski; **Rybarczak** Wiktorii, która ostatnio mieszkała w Poznaniu przy ul. M. Focha 27 m. 1; **Wróblewskiej** Wandy, która ostatnio mieszkała Poznań, ul. Matejki 10 lub Szamarzewskiego; **Ziemniewicz** Kazimierza, ur. 7. 1. 1907 r. s. Edmunda i Zofii, 1939 r. był powołany do W. P. 57 p. p. Obrona Narod. rez. I. Bat. I. komp.; **Procharskiej** z d. Rogulska z Warszawy; **Zimny** Marcelego, lat 50. Brat jego Jan miał w Poznaniu blisko pl. Wolności skład bławatów; **Kujawy** Niny, ur. 11. 1. 1922, mieszkającej dawn. w Poznaniu; **Oleszczuk** Teresy, ur. 7. 10. 1939; **Oleszczuk** Waldemara, ur. 24. 6. 1947 z ojcem Janem — rep. z Białegostoku; **Korczak** Bożeny, lat 20; **Korczak** Marii, lat 22, które mieszkały w Poznaniu, ul. Bóżnicza 14/16. Dzieci Grażyna, Basia, Hania i Piotruś poszukują ojca, **Nawój** Antoniego, który przybył z Greven. Rodziców lub rodziny **Riesner** Ludwika, ur. 9. 6. 1934; **Wernerowskiego** Mariana, ur. 30. 1. 1934. Obaj chłopcy wrócili z Niemiec, są do odebrania w PCK. Katowice, Kościelna 8. Dzieci **Szeler** Henryka lat 14, Kurta lat 16, Margarety lat 12, Tryngard lat 10. — Wszelkie wiadomości prosimy kierować PCK. Poznań, Asnyka 5. 5792

Różne

Transporty ciągnikiem z przyczepkami, przeprowadza „Traktorzysta" Poznań, pl. Wolności 14, IV ptr., pokój 1, tel. 25-34. 5517

Pianina oddam do polit urowania. Skarbowa 15 m. 6. 5732

Przepisuję na maszynie. — Of. „Głos Wlkp." nr 5780.

Kołdry stare przerabia, nowe szyje. — Matejki 47, m. 3. 5775

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 4482

Matrymonialne

Małżeństwa kojarzymy szybko, dyskretnie, szczęśliwie. Bogate partie w całej Polsce. Moc podziękowań. Łódź 1, skr. 163. 5449

Kawaler, 34, nauczyciel, wieś, pozna odpowiednią, zdrową, reprezentacyjną właścicielkę gospodarstwa rolnego, składu lub nieruchomości. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5760.

Sierota inteligentna, młoda, pozna w celu matrymonialnym szlachetnego pana. Zgłoszenia: Łódź 4 — „Dom". 5444

Kupiec zamożny pozna reprezentacyjną damę. Zgłoszenia: Łódź 2, „Dobrobyt w małżeństwie". 5452

Blondynka dwudziestoletnia, przystojna, wykształcona, gospodarna, starych zasad, dobrej rodziny, majętna, pozna pana akademickim wykształceniem. — **Brat**, sportsmen, student, szuka odpowiedniej znajomości. Cel matrymonialny. Of. „Głos Wlkp." nr 1-516.

Która młoda, dobra panienka pozna młodego studenta? Cel matrymonialny. Of. „Głos Wlkp." nr 5639.

Szatynka, lat 33, z dobrego domu, religijna, gospodarna, nie biedna, z braku znajomości chciałaby poznać bratnią duszę, lecz nie dzisiejszych poglądów. Cel matrymonialny. — Of. „Głos Wielkop." nr 1-530.

Panna, lat 30, rzym.-kat., pozna pana inteligentnego. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Werbunkowe, Kudowa-Zdrój. 1-525

Poznam pana do lat 45, prawego charakteru, 35-letnia, posadzie, domatorka, pogodna, dobra towarzyszka życia. Cel matrymonialny. Of. „Głos Wlkp." nr 5803.

Chcesz się ożenić, wyjść zamąż szybko i szczęśliwie, napisz do solidnego, znanego Biura Werbunkowego Kudowa-Zdrój. Pośredniczy także w pracy. 1-524

Cztery urzędn. samorządowe, domatorki, mała gotówka, wieku 23 do 33, z braku znajomości nawiążą korespond. panami poważnymi w celu matrymonialnym. Oferty fotografią — (którą się zwraca) „Głos Wielkopolski" nr 1-529.

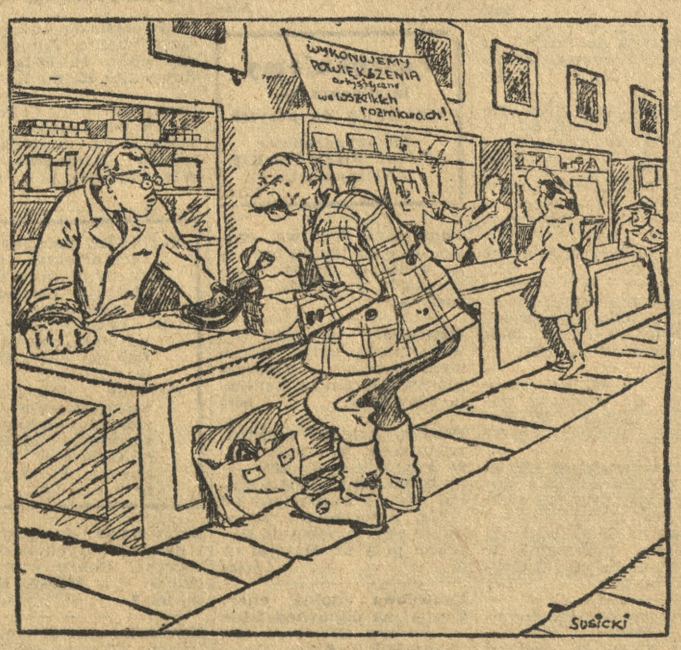

— Wybocum panocku, cytołem ze robium powiększynio... Cy nie mogliby tyz powiększyc zdziebko tyn tsewik dla mojizuny, bo jum tak kole malygu palca ciyngiym ugnioto?...

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10. I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEZNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K—20715

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; **większe wśród drobnych** 1-łamowy milimetr 18,— zł; **w tekście** (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie **Kroniki poznańskiej** 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. **Drobne**: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); **dla poszukujących posad i osób**, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. **Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.**